



**ANKIETA**

**Żądza hazardu...**

Opinie lekarzy na temat gier automatycznych są przerażające. Specjaliści ostrzegają, że "długotrwałe uprawianie hazardu może wywołać zmiany psychiczne". W porównaniu z tradycyjną grą w karty dostęp do "jednorękiego bandytera" na którego można się nadzieić niemal w każdej restauracji czy kawiarni, jest ulatwiony. Wystarczy wrzucić monetę... O zdanie na temat gier na automatach hazardowych zapytaliśmy kilku starostów.

**KAROL SIWEK, starosta Suchej Góry:** Nawet w naszej gminie nieustannie przybywa "jednoręczych bandyterów". Czasem wręcz odnosi się wrażenie, że lokale nie czekają klientów, których kalendarz mogłoby pięknie obsłużyć, a przede wszystkim są przystanią gablem. Społeczne skutki nalogu gry na automatach są zatrważające. "Jednoręczy bandyci" wywołują zachowania destruktcyjne. Jednak ogłaszanie prohibicji w jednej gminie nie prowadzi do niczego. Skoro grać stać na takówkę. Efekt mogłoby przynieść uromowanie na szczeblu parlamentu. I to rozwiązanie gorąco popieram.

**AUGUSTYN MARTYNEK, starosta Mostów k. Jabłonkowa:** Zachowałbym tylko salony gry, do których dostęp miałyby wyłącznie osoby powyżej 18 lat. Choć chciałby pościć i stracić trochę pieniędzy wiedziałby, gdzie pojąć. Zlikwidowałbym natomiast automaty do gry we wszystkich innych lokalach - restauracjach, kawiarniach czy w kioskach sztykłej obsługi.

**BOHUMIL BOBÁK, burmistrz Orłowej:** Jako osoba prywatna zlikwidowałbym wszystkie salony gry. Jako starosta muszę mieć w tej sprawie trochę inne zdanie. Podatki z ich działalności zasilają bowiem kasę miasta. Wiem, że przegrzywają one duże pieniądze, ale nie brakuje również w naszym mieście. Na nie jednak nie zamknięć kasyn czy salonów gry na automatach w jednym mieście czy gminie. Jeżeli ktoś chce grać, będzie uprawiał hazard poza granicami. W tym wypadku trzeba zmienić legislację. A o tym zadecyduwać może parlament.

**ANDRZEJ FEBER, starosta Stonawy:** Gmina jest dość mała, więc i sam problem nie rzuca się tak w oczy. W niektórych z naszych trzech restauracji stoja automaty do gry. Jednak na co dzień nie obserwuję zjawisk patologicznych. Oczywiście publicystyka, zwłaszcza tele-

ciąg dalszy na str. 2

**ZJAZD NAJSILNIEJSZEJ PARTII OPOZYCYJNEJ PONOWNIE W BOGUMINIE**

## Obraują socjaldemokraci

**BOGUMIN (H/K)** - Wczoraj rozpoczął się w Domu Kultury bogumińskiej huty i druciarń 26. Zjazd Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (ČSSD), największej partii opozycyjnej w RC. W obradach bierze udział 368 delegatów, a także liczni goście z kraju i zagranicy. Zjazd potrwa do niedzieli.

Zjazd może mieć według obserwatorów sceny politycznej kluczowe znaczenie nie tylko dla pozycji partii socjaldemokratycznej w Republice Czeskiej, ale także dla roli, jaką może ona odegrać w najbliższej przyszłości.

Delegaci wybiorą przewodniczącego partii, pięciu wiceprzewodniczących, ocenią stan rozwoju społeczeństwa, nakreślą też główne kierunki politycznej strategii i dzia-

lalnosc socjaldemokracji w następnej dwuletniej kadencji. Dyskutować będą o programie partii i statucie.

Według obserwatorów sceny politycznej w RC nie jest wykluczone, że przyjęty na bogumińskim zjeździe (przypomnijmy, że w Boguminie obradował też 27. Zjazd ČSSD) nowy program będzie już nie tylko programem najsilniejszej partii opozycyjnej, ale zarazem partii, która ma realne szanse na przejście do przyszłości władzy. Dojdzie też prawdopodobnie na zjeździe do zasadniczego starcia pomiędzy zwolennikami dwóch stylów prowadzenia polityki: konfrontacyjnego wobec obecnego rządu, a zwłaszcza wobec najsilniejszej partii koalicyjnej ODS, który reprezentuje, Miloš Zeman, i stylu "konstruktynego opozycji", który starają się upowszechniać wiceprzewodniczący Petra Buzkova i Karel Machowec.

członków gabinetu nie wie, co się w tym kraju dzieje", stanowiąc też może dla wielu gorzej sytuowanych rodzin sygnał do zaprzestania płacenia czynszu. (h)

**JUŻ DZIŚ INAUGURACYJNY KONCERT 50-lecie PZKO**

Uroczyste popołudnie z programem artystycznym zainauguruje dziś w Domu Kultury w Lutyni Dolnej obchody 50-lecia Polskiego Związku Kulturaino-Oświatowego.

W imprezie, której organizatorami są Zarząd Główny PZKO wraz z Orłowej-Lutyni i Rychwałdzie, zaprezentują się z własnymi programami Zespół Pieśni i Tańca "Orla" ZG PZKO oraz chór mieszany "Hasło" ze Skrzepolnia, "Lutnia" z Lutyni Dolnej i "Zaolzie" z Orłowej-Lutyni. Początek imprezy o godz. 16.00. (h)

**ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON WYPALANIA TRAW**

## Ogień ziemi nie użyźni

**KARWINA (wak)** - Jak co roku na przedwiosniu nasila się zagrożenie pożarami spowodowane wypalaniem ściernisk i traw. Według statystyk strażaków, każdego roku jedna siodmałą i przydrożnych rowów na naszym terenie idzie z dymem. "Wypalanie traw dla jednych zabawa, dla drugich sposob na użyczenie pieniędzy - to piąga wiosennych miesięcy" - twierdził inż. Ladislaw Blahowski, oficer śledczy z karwińskiej straży pożarnej. "W szczęście natura sama się broni, negoroczna wiosna jest mokra, deszcz nawęczy pomysły podpalaczy". Od początku marca strażacy karwińscy do pa-

szczenia płonących traw wyjeżdżali 15 razy. Inaczej było w minionym roku. Wiosna przyszła nieco później, więc wszystkie "trawiatki" pożary zdarzyły się w kwietniu. Było ich ponad 170. "Wzrostu liczby pożarów spowodowanego wypalaniem traw i spalaniem liści spodziewamy się nieco później, kiedy do swoich ogródków pózno miastem zjadą działkowicze i zaczną robić porządki" - mówi L. Blahowski.

Ministerstwo Środowiska Naturalnego nawołuje do pozostawienia nieszczępných traw w spokoju. Jego eksperci twierdzą, że wypalanie nie jest żadnym sposobem na użyczenie gje-

**• Z KRAJU I ZE ŚWIATA**

♦ Paki Północnoatlantyki musi pozostać otwarty dla kolejnych państw zainteresowanych członkostwem w NATO, także po lipcowym szczycie sojuszu w Madrycie - podkreślił szef czeskiej dyplomacji, Josef Zieleniec, po spotkaniu z tolewskim ministrem spraw zagranicznych Valdemarem Birkavsem. Zieleniec udzielił poparcia Lotwie w staraniach o członkostwo w Pakcie Północnoatlantycznym, chociaż kraj ten nie jest wymieniany wśród kandydatów, którzy do NATO mają zostać przyjęci w pierwszym kolejności.

♦ Mimo odniesionej wczoraj nad ranem bolesnej kontuzji kolana prezydent USA, Bill Clinton, chce w potowie przyszłego tygodnia udać się do stolicy Finlandii Helsinki na ważne rozmowy z prezydentem Rosji, Borysem Jelcynem.

♦ Izrael zignorował światowe apele o wstrzymanie planów budowy żydowskiego osiedla Har Homa we wschodniej Jerozolimie, zapowiadając wczoraj rychłe rozpoczęcie prac budowlanych.

♦ Stany Zjednoczone, Włochy i Wielka Brytania ewakuowały wczoraj z Albanii drogą morską i powietrzną setki cudzoziemców w obliczu narastającej anarchii w tym kraju. W piątek (rano amerykańskie śmigłowce zaczęły wywozić z Tirany obywateli USA, a rzecznik ambasady amerykańskiej oświadczył, że ewakuacja może objąć do 2,2 tys. osób.

♦ W górach w północno-wschodnim Iranie rozbił się irański wojskowy samolot transportowy z 86 osobami na pokładzie. Prawdopodobnie nie przeżył.

♦ 23 i 24 maja na Słowacji odbędą się referendum, w którym obywatele odpowiedzą na pytania: czy chcą członkostwa Słowacji w NATO, rozmieszczenia broni jądrowej i obcych baz wojskowych na terytorium Słowacji oraz czy chcą bezpośrednich wyborów prezydenckich.

**OD PAŃ LEKKICH OBYCZAJÓW:**

## Ciężkie pieniądze

25 miliardów koron rocznie wynoszą straty wynikające z nieopodatkowania dochodów z prostytucji - powiedział wiceprezydencijski komisarz budżetowy Izby Poselskiej Parlamentu RC, Michal Kraus.

Jego zdaniem tylko straty z tytułu niepłacenia podatków z zapelnionego prostytucjami 12-kilometrowego odcinka trasy E-55 od miejsczka Dubi do przejścia granicznego z Niemcami w Chnowcu szacowane są na ok. 1 mld koron.

Michal Kraus (ČSSD) odwiedził w minionych dniach Dubi, aby zebrać informacje niezbędne do przygotowania ustawy o regulacji prostytucji. W Dubi na 8 tysięcy obywateli przypada 40 klubów erotycznych.

by. Nie każdy pożar takj groźny jest dla ludzi, każdy jednak jest zabójczy dla zjających w trawie mrówek, pająków, żab, pszczoły, trzmieci, niszczy placie gniazda. Życie na wypalonoj ziemi wraca dopiero po kilku latach. Z użyczenia zazwyczaj również nie nic nie wychodzi, bo odsonięta po pożarze warstwa próchnicza wyplukuje woda deszczowa.

Według strażaków, wyjazdy do płonących nieużytków godzą przede wszystkim w podatników. Jadąc do beznamięsny wywoływanych pożarów traw, niszczą sprzęt, którego nie mają za wiele. Może go nie wystarczyć do usuwania prawdziwych zagrożeń.

**• POGODA**

**SOBOTA** - Zachmurzenie duże, opady deszczu, w górach śnieg. Temperatura w nocy ok. plus 4 st. C, w dzień od 7 - 10 st. C. Wiatr północno-zachodni 5 - 8 m na sek.

**NIEDZIELA** - Pochmurno, opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w nocy w granicach 0 st., w dzień od 5 do 8 st. C.

**CZY POWSTANIE TELEWIZJA REGIONALNA?**

Stonawa znów - podobnie jak już jej się to kilkakrotnie po 1989 roku zdarzało - zaskoczyła oryginalną inicjatywą. Mianowicie zaproponowała związkowi miast i gmin powiatu karwińskiego powołanie do życia karwińskiej telewizji regionalnej. Powstać by ona miała na bazie istniejącej już od kilku lat stonawskiej TV Local, która - podobno z dniem profesjonalistów z TV Ostrawa - swoim poziomem tak dziennikarskim, jak i technicznym przewyższa działającą pod "Primą" TV Sever.

Zasięg TV Local, która nadaje z wieży wylądowej Kopalni "9 Maja", nie jest duży. Jej programy informacyjne, publicystyczne (także w języ-

ku polskim) i teletekst można dzisiaj również odbierać w Suchej Górze, Ołbrzychach oraz w części Hawierzowa, Karwiny, Dąbrowy i Piotrowic. Ale, jak utrzymuje starosta Stonawy, Andrzej Feber, TV Local jest

Boguminem i Cz. Cieszymem. Zresztą również północny i zachodni fragment Podbeskiczya byłby nim objęty. Ile kosztowałaby udziałowców telewizja regionalna?

Szacuje się, że gdyby wszystkie

## Ambicje TV Local

technicznie przygotowana w każdej chwili zasięg ten powiększyć przez wybudowanie stacji przekaźnikowych w Orłowej i Grodziszcu na Babiej Górze, skąd nadaje Radio Hrad. Dzięki temu sygnał ze Stonawy dobiegłby do wszystkich zakątków powiatu karwińskiego, łącznie z

gminy zgodziły się finansować to przedsięwzięcie, to musiałby rokrocznie wyłożyć na ten cel kwotę odpowiadającą w przeliczeniu 10 koronom na jednego swego mieszkańca.

W ubiegłym roku mieliśmy w utrzymaniu i modernizacją nasze-

go studia TV i aparatury nadawczej dość duży wydatek, rzędu 1 mln koron. Warto by więc, żeby zaczęło to działać na szerszą skalę. Stąd ten pomysł telewizji regionalnej - powiedział nam starosta Stonawy. Jednak nie we wszystkich gminach ustosunkowano się doń pozytywnie. Wolę współpracy z nami w zakresie powołania regionalnego studia telewizyjnego wyraziły już Sucha Góra, Pietwałd, Rychwałd, Lutynia Dolna i Dziećmorowice. Kilka nie wypowiedziało się jeszcze. Natomiast negatywnie stanowisko w tej kwestii zajęły władze Karwiny. (h)

ciąg dalszy na str. 2

DOM POLSKI S.A. W OSTRAWIE ORAZ URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI W WARSZAWIE ZAPRASZAJĄ NA

## Czesko-Polskie Targi Turystyczne

• Hotel "Piast" w Czeskim Cieszymiu • 19.3. - 20.3. Dni targowe dla biur podróży i organizatorów turystyki • 21.3. od godz. 9.00 do 17.00. Dzień otwarty dla publiczności (wstęp wolny) • Głównymi gwarantami targów są: Komitet Organizacyjny Obchodów 1000-lecia Miasta Gdańska, Związek Komunalny Gmin i Miast Śląska Cieszyńskiego,





### Z PAP-em DOOKOLA ŚWIATA

#### Woda na Księżycu?

Amerykańska agencja badań kosmicznych NASA zaplanowała bezzałogowy statek kosmiczny Lunar Prospector, który jak liczą na to naukowcy, rozwiąże zagadkę, czy na Księżycu jest woda. Planowana na wrzesień misja automatycznego aparatu w kierunku Księżycza będzie pierwszą ekspedycją NASA od czasu lądowania na naturalnym satelicie Ziemi sześciu amerykańskich statków Apollo w latach 1968-1972.

Statek Lunar Prospector ma 1,35 metra wysokości i waży 300 kilogramów, łącznie z paliwem. Pokazano go dziennikarzom w zakładzie w Sunnyvale w Kalifornii, należącem do koncernu Lockheed Martin Corp., konstruktora statku.

Lunar Prospector będzie krążył wokół Księżycza po orbicie polarnie przez rok. Z wysokości 100 km aparatura statku będzie badała i nanosiła na mapy całą powierzchnię Księżycza.

#### Nazistowski złoto

Hiszpania otrzymała 85 ton złota od nazistowskich Niemiec podczas drugiej wojny światowej, z czego większość została napłynęła ze Szwajcarii - wynika z opublikowanego przez Szwajcarski Kongres Żydów wstępnego ujętionej dokumentu amerykańskiego rządu. Organizacja żydowska, która przezebrała Archiwum Narodowe USA, by wykryć ślady operacji finansowych między nazistami a państwami neutralnymi, oświadczyła, że dokument po raz pierwszy wymienia dokładną ilość złota, które podczas wojny przetransportowano do Hiszpanii.

Dokument wskazuje, że Hiszpania otrzymała 74 tony złota ze Szwajcarii i 11 ton z innych krajów. Obecna wartość 85 ton złota wynosi około 1 miliarda dolarów.

#### Na nie protesty

Hotel "Scholite" w mieście Veselno, 110 km na północny zachód od Amsterdamu, zostanie wprawdzie ładną izbą wyburzonym mimo protestów miliońskich mistrza Vincenta van Gogha. Malarz mieszkał w hotelu jesienią 1883 roku. Zaczynał wówczas karierę, malując chłopce i robotników z holenderskiej prowincji Drente. Miejsce, w którym mieszkał, hotel w Gogha. Władze wydały już zgodę na wyburzenie budynku. Na jego miejscu powstanie blok mieszkalny.

#### Nieszczyzny plakat

Prezydent Słowacji, Michal Kováč, poparł wczoraj pomysły słowackiego Kościoła katolickiego, arcybiskupa Jana Sokola, który wezwał kompetentne organy państwowe do wyeliminowania z obiegu reklam i roboczków z holenderskiego plakatu do filmu Miloša Formana "Skandalista Larry Flint". "Użyczenie w obrzydliwy sposób symboli, które są wyrazem świadomości religijnej i koncepcji życia milionów ludzi, przekracza moim zdaniem dopuszczalną granicę. Wadziłyby się do tradycji Cyryla i Metodziego, a na plakacie nie zezwolono także w kraju jego powstania, tzn. w USA" - zaznaczył Kováč. Na plakacie widnieje sylwetka mężczyzny rozpiętego na krzyżu, który przedstawia kobiecie lono.

#### Bogowie na wystawie

W Muzeum Historycznym w Ługańsku na Ukrainie otwarto wystawę drewnianych rzeźb bogów wschodnio-słowiańskich. Rzeźby wykonał pułkownik lotnictwa w stanie spoczynku, Aleksander Gokun, zarządcą dr nauk historycznych.

Gokun pracował nad rzeźbami 20 lat. Jego wystawę można było już oglądać w Chabarowsku, Ussurijsku, Samarze, Syzranii i innych miastach Rosji, gdzie służył jako pilot wojenny.

Ekspozycja składa się z 40 rzeźb bogów czczonych przez Słowian wschodnich, takich jak Rod, Trojan, Usład, Diw, Strichob, Perun, Jarilo czy Lada.

#### Żyją dłużej

Szwedzi noworodków płci męskiej, którzy przyszedli na świat w ub. roku, ma szansę na życie o kilka miesięcy dłuższe, niż jego poprzednik urodzony w 1995 roku, natomiast dziewczynka - tylko o miesiąc dłużej.

Wynika to ze szwedzkiego raportu demograficznego, zawierającego m. in. prognozy długości życia obywateli. Według raportu średnia długość życia Szwedów wynosiła w 1990 r. 74,4 roku, w 1996 r. już 76,5 roku. Życie Szwedek wydłużyło się w tym samym czasie z 80,1 roku do 81,5 roku.

nie syczące materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej sieci Informacyjnej Polskiej Agencji Prasowej lub z "Magazynu PAP".

## WE WRZEŚNIU JERZY HOFFMAN ROZPOCZĄCIE EKSKURZJI POWIEŚCI "OGNIEM I MIECZEM"

# Kto zagra Skrzetuskiego?

"A jednak się kręcił, po dziesięciu latach staran" - powiedział Jerzy Hoffman, otwierając w czwartek w Galerii Porczyńskich w Warszawie prezentację prasową, poświęconą realizacji i części trylogii Sienkiewicz "Ogniem i mieczem". Na plan zdjęciowy reżyser wejdzie prawdopodobnie we wrześniu br. Rozczarowaniu dziennikarzy Hoffman nie powiedział jednak wiele na temat obsady filmu. Potwierdził tylko informację już znane - Bohuna zagra Bogusław Linda, Wołodyjowski - Zbigniew Zamachowski, Podbieplę - Witold Zborowski.

Hoffman nie chciał ujawnić nazwisk odtwórców głównych ról - Heleny Kurcowiczówny i Jana Skrzetuskiego. Nie chciał też komentować informacji o tym, iż w roli Heleny wystąpić ma ponad gwiazda ostatniego "Jamesa Bonda" Izabela Scorupco. O Skrzetuskim nie było nawet mowy. Reżyser wyjaśnił, iż może podać tylko tych odtwórców ról, z którymi "jest już po słowie". Wiadomo więc na pewno, że jako Wiśniowiecki wystąpi odwracający planszoplanowe role w dwóch poprzednich częściach trylogii - "Potopie" i "Panu Wołodyjowski" Daniel Olbrychski. W postać kłaniażnika Kurcowiczówny wcieli się natomiast Ewa Wiśniewska. Rolę Rzędziانا zagra prawdopodobnie Cezary Pazura, choć reżyser nie potwierdził jeszcze tej informacji. Niecenzuralnie mówił się też o Januszu Gajosie, jako odtwórcy roli Zagłoby, choć reżyser nie chciał tej informacji komentować.

"Ogniem i mieczem" będzie film

#### ANKIETA

#### Żądza hazardu...

Dokończenie ze str. 1

wizyjna informuje o płynących z gier zaproszeniach, których w gminie nie lekceważymy. Oczekuję w tej sprawie radykalnych posunięć na szczeblu państwowym. I takie kompleksowo rozwiązań jestem gotów w całości zaakceptować.

IGOR PETROW, burmistrz Trzycze: Gospodarze miasta nie popierają salonów gry. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dochody z ich działalności są nieadekwatne do szkód, które mogą wyrządzić. Mam w tym wypadku na myśli ludzi, którzy podlegają żądzy pieniądza. Osobliwie jestem nieprzyjemnie wszelkiego rodzaju gier automatycznych. Przekonałem się bowiem, co takie uzależnienie od "jednoregowej bandy" może zrobić z naszymi przyjaciółmi. (mro, wapak) "Poczuć smak pieniądza" (na str. 5)

mem o tym, co od zawsze dyktuje porządek świata" - powiedział reżyser. "O większych namiędziach, które mają miejsce na ziemi od czasów Kaina i Abie - o miłości, zniszczeniu, żądzy władzy, zemście, osadzonej w realiach XVII stulecia". Reżyser zapewnił, że uwzględni w poprawianym wariantcie publiczności, że gustu współczesnej publiczności, że nakręci film "rodem z kina XXI wieku". "Perorowad na planie będzie jedynie Onufry Zagłoba" - żartował Jerzy Hoffman.

Całkowity koszt produkcji szacowany jest na 230 mil. starych złotych. 30 mil. st. za zafarbował Komitet Kinematografii, taką samą kwotę obiecał resort kultury, w dodatku minister Podkański zapewnił publicz-

nie, że: "Jeśli okaże się ona zbyt mała, to dołożymy więcej". Wspomina, to dołożył filmu będą Kredyt Piłbank S.A. i Okocimskie Zakłady Piłbank S.A. Film zostanie wyprodukowany w Studio Filmowym "Zodiak", którego Jerzy Hoffman od 1980 roku jest dyrektorem i kierownikiem artystycznym.

Wszystkie obiekty zdjęciowe filmu "Ogniem i mieczem" zlokalizowane będą na terenie Polski. Planowana jest realizacja ponad dwudziestoletniego kinowego filmu fabularnego oraz sześcioczęściowego serialu telewizyjnego.

Przewidywany okres zdjęciowy - od czerwca 1998 roku. Premierę filmu zaplanowano na styczeń 1999 roku.

## W KARWINIE-NOWYM MIEŚCIE: Spotkanie z piosenką

Druga część eliminacji poprzedzającej przegląd piosenek dziecięcej PSP "Śląskie Śpiewanie" odbędzie się w najbliższy poniedziałek w PSP w Karwinie-Nowym Mieście.

Pierwsza część eliminacji dla dzieci ze szkół w powiecie frydeckim-miastek odbyła się już w lutym w PSP w Trzyciu-Lyzbichach. Uczestniczyli w niej 16 solistów i dwa zespoły wokalne - w sumie 34 wykonawcy z Lonnej Doliny, Bukowca, Jabłonkowa i Gnojnika.

W karwińskich eliminacjach udział zapowiedzieli się większy śpiewak będąc dziećmi z miejscowego przedszkola, ze Stonawy, Suchej Górnej i Frysztacie oraz uczniowie PSP w Cz. Cieszyńcu, Karwinie-Nowym Mieście, Będowicach, Suchej Górnej i Frysztacie. W sumie 89 śpiewaków - 21 solistów, 5 duetów oraz 7 zespołów, wśród których nie zabraknie przedstawicieli "Suszan" i

orłowsko-lutyńskiego "Skotniczki". Początek eliminacji o godz. 9. Głównym organizatorem "Śląskiego Śpiewania" wśród zaopiniarskiego młodzieży jest Zrzeszenie Śpiewacko-Muzyczne PZKO przy współpracy Centrum Pedagogicznego oraz Zakładu Badań Etnikum Polskiego. Eliminacje rajonowe odbędzie się w Domu Narodowym w Cieszyńcu (Polska) 4 kwietnia br. (J.W.)

## Ambicje TV Local

Dokończenie ze str. 1

wierzowa i Bogumina. Jak na razie, nie przekonał ich nawet naczełnik urzędu powiatowego, Jan Weber, który w telewizji regionalnej słuszenie upatrzył szansę przyspieszenia przepływu informacji na szczeblach gminnych, jak i powiatowym.

Wobec takiej postawy aglomeracji miejskich, w Stonawie przygotowano projekt alternatywny TV regionalnej. Niestety z uwagi na mniejsze liczby potencjalnych udziałowców, będzie już dwukrotnie droższy. I to nieco niepokojący jego twórca, gdyż fakt ten może kolejne gminy nastawiać negatywnie do stonawskiej inicjatywy. (s)

▼ Dwa oblicza śródownego towarzyskiego meczu piłkarskich reprezentacji Czech i Polski na ostrawskim stadionie "Na Bazalach". Dżentelmeńska walka na murawie i chuligańskie ekscyty części polskiej widowni, której napędzali temperatura polcja.



**D**la miłośników futbolu środa 12 marca było prawdziwym świętem - wszak na śląskim brzegu Ostrawicy piłkarze Czech i Polski spotkali się po długich 48 latach. Dla miłośników rozbrzy i awantur też była to wspaniała okazja, nieśrety.

Bywalcy ostrawskiej gospody "U Rado" nie mogli nie zauważyć już kilka godzin przed rozpoczęciem meczu grupki kibiców z Polski, którzy wyposażeni w przróżne elementy reklamowe polskiej reprezentacji przyspili sobie piwa. Co swojemu zdziwieniu kibice nie znaleźli jednak w gospodzie wolnych miejsc, jak więc błyskawicznie się pojawił tak też błyskawicznie zniknęli. W kilka godzin później na rynku Masaryka znów nie można było zauważyć grupy młodych i bardzo młodych ludzi, o wiele liczniejszej niż w kilka godzin wcześniej.

Dziesiący chłopcy, którzy najwyraźniej pierwsze doświadczenia z "Ostravrem" mieli już w tym dniu za sobą, formowali właśnie swoje szczyły przed udaniem się na "Bazale". Wydało im się jeszcze wtedy, że byli pełni entuzjazmu, podeksytowani i zbliżający się meczem. Innego

dla czeskiej piłki rakiem fenomenalnym. Polacy deklaruowali się co prawda eliminacyjnym meczem na Wembley rozegranym w wielkim stylu, ale mimo wszystko przegrany.

Piłkarska frustracja i marazm musiał jednak w końcu zaszkodzić nie tylko nerwom i samopoczuciu trenerów, ale też i kibiców, zwłaszcza tych najmłodszych, którym nie było dane przeżyć ery Bonka, Dayny, Szarmacha, Laty... Ich udziałem czarował się pasmo ciągłych rozczarowań, ogołonej nadziei, upust, demotujący polskie stadiony i zatrważające życie zarówno graczy, jak i spokojnym kibicom. Wskazywać do stadionów polskich dziś już nie od-

## Walki nie tylko na murawie

zdzania pewnie był miejski strażnik, który kilka przecząc dalej właśnie stracił część uzębienia, otrzymawszy od kłóregoś z bytomskich "miłośników futbolu" cios kijem.

Dla każdego kibica sportowego musi być w ostatnich latach jasne, że z polską piłką coś nie tak. Od meksykańskiego "Mundialu" w 1986 roku polska kadra nie prezentowała się w żadnych piłkarskich mistrzostwach, a podczas gdy rok 1996 był

Przeszło 2,5 tys. osób reprezentujących blisko 200 ras można obejrzeć na II Międzynarodowej Wystawie Pałów Rasowych, która otwarto została w Katowicach. Wystawa będzie czynna do niedzieli.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zaakceptował wczoraj porażenie dla inicjatywy ustawodawczych, które zakładałyby w polskim systemie prawom barierę uniemożliwiającą pomoc ofiarom przemocy w rodzinie.

Akcje "Wszystkie misie świata" rozpoczyna w Krakowie Fundacja Equilibre. W jej ramach lekarze, sanitariusze i inni przedstawiciele służby mających pierwszy kontakt z dziećmi doświadczającymi urazów psychicznych spowodowanych wypadkami, chorobą lub trudną sytuacją rodzinną, będą ofiarowywać poszkodowanym maluchom pluszowe misie-przylanki.

W warszawskim hotelu "Wiktoria" rozpoczę się wczoraj I Międzynarodowe Targi Kosmetyków i Sprzętu Profesjonalnego "Estetyka'97".

Zwłoki dwójki Holendrów, 30-letniej kobiety i 27-letniego mężczyzny, odnaleziono w lesie w Białymostku. Węzłystym ustaleni obaj opatrzni samobójstwo.

## NARESZCIE REMONT Zameczek w pełnej krasie

HAWIERZÓW (waki) - Zamek w Hawierzowie-Szumburku nie był przez kilkadziesiąt lat odnawiany. Dopiero zimą ub. roku przeprowadzono wzmożenie statyki budynku i... znówu nic.

Jak poinformował nas Petr Smrček, rzecznik prasowy Urzędu Miasta, w tym roku rozpoczyna się prace budowlane, które mają przywrócić zameczkowi pierwotny wygląd i kolorystykę. Brak izolacji zabezpieczającej przed wilgocią, zanieczyszczenie środowiska spowodowały, że pojawiły się liczne zadki, pęknięcia i szczyliny. Na zewnątrz widac jak na dłoni fuszające się mury. Trzeba oczyścić elewację, wypłukać szczyliny, naprawić wykłki, wykonać roboty konserwatorskie.

O rekonstrukcję zameczku ubiegano się jednocześnie firmy. W końcu kompleksowe prace budowlane powierzono wyłonionemu w przetargu Przedsiębiorstwu Budownictwa Inżynieryjnego i Przemysłowego Praga (IPB), zakład Trzyniec. Prace rozpoczną się pod koniec kwietnia lub na początku maja, a zakończone zgodnie z harmonogramem - już w październiku. Renowację wnętrza, w których znajdował się m. in. sala ślubów i odbywał się będą imprezy kulturalne, przebiegnie w listopadzie. Inwestycja pochłonie ok. 30 mln koron, które na ten cel wyasygnowano z budżetu miasta.

powiada normom europejskim, a "po rozegranych meczach ekstraklaszawał normom krajowym. Powyższe fawki, kamienie sypanie się na głowy schodzących z boiska piłkarzy, armatki wodne "w akcji", to wszystko składa się na kolorystykę polskich kibiców w wielu miastach Polski. Z gwizdkiem rozpoczęlić meczu śródowny mecz w Ostrawie okazało się, że polscy pseudokibice poróżniali dobre "bawki się" także za granicą, nie zmieniając wcale swego żalosnego repertuaru. Prawie przez całą mecz trwały, bardziej lub mniej intensywne, potyczki pomiędzy rozwydrzonymi wyrostkami a uzbrojonymi w pałki policjantami. Tak, że niektórzy kibice siedzący na trybunach chwilami z większym zainteresowaniem śledzili bójki "polskich chłopców" rozgrywane poza boiskiem, aniżeli jęknący bitmar na murawie. JANUSZ WITMAR



KAROL POLAK: „EGZAMIN NATURALNY ZDAWAŁEM JESZCZE JAKO KAROL POŁOK”

# W służbie polskości

Ależ się w tym roku zebrało okrągłych jubileuszy - bo też to już 50 lat minęło 10 marca od podpisania powojennej umowy polsko-czechosłowackiej, obchodzi swoje 50-lecie również Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, 75-lecie świętował będzie PTTS „Beskid Śląski”, a harcerze z kolei przypominają sobie 85 lat od założenia pierwszej swojej drużyny w tej części Śląska Cieszyńskiego... Przede wszystkim jednak nie wolno nam Zaoziłkam zapomnieć o jeszcze jednym urodzinach - o jubileuszu człowieka, który nie tylko że był członkiem wszystkich wymienionych wyżej organizacji, ale też po wojnie należał do założycieli największej w naszym kraju organizacji polskiej w RC, PZKO. O kogo chodzi? O 12 marca obchodził swoje 95. już urodziny honorowy członek Rady Polaków, pan KAROL POLAK.

„Po co znów mielibyście pisać o moim życiu? To przecież wszystkich tych ludzi. Wystarczy napisać jedno - że w Czeskim Cieszyńsku mieszka niekiedy Karol Polak, jest najstarszym obywatel z zaoziłkańskich nauczycieli, nadal działa w organizacji byłych więźniów politycznych, a chociaż skończył już 95. roczek, to jeszcze w dalszym ciągu można z nim rozmawiać...” - przywitał mnie w drzwiach swojego mieszkania przy ul. Komenskigo z racji Jubilat, którego mu woguru mogłoby być pewnością przedmiotem wielu ludzi w wieku nawet przedemerytalnym. Mimo wszystko jednak pan Karol zaczyna wspominać - o swoim niełatwym życiu, ale przede wszystkim o pracy społecznej.

Pracować społecznie zacząłem jako trzynastoletni, w roku 1915, kiedy wstąpiłem do orłowskiego gimnazjum. Mieszkałem w Suchej Średniej i miałem wówczas 13 lat. Moi bracia byli w tym czasie członkami Macierzy Szkolnej i „Sily”, a że „Sila” wystawiała sporo przedstawieli teatralnych, bracia powiedzieli mi - „Jesteś teraz studentem, bądźź się więc piast wszystkie podania na przedstawienie, a oprócz tego bądźź naszym suflerem”. Wprawdzie uczniom gimnazjum nie wolno się było w tym czasie angażować społecznie, ale gdzie Orłowa, a gdzie Sucha Średnia? Zgodziłem się i tak to wszystko się zaczęło.

Dalším ważnym wydarzeniem w moim życiu było zgłoszenie się do drużyny harcerskiej, która działała w gimnazjum od 1909 roku. A trzeba wiedzieć, że było to lata i wojny światowej, życie harcerskie wyglądało więc inaczej. Z biegiem czasu bowiem, gdy wojna się przedłużała, władze szkolne nakazały dyrekcji wprowadzić zajęcia z przysposobienia wojskowego, a dyrekcja zleciła to zadanie kierownictwu naszej drużyny. To nam się nawet podobało, ta zabawa w żołnierzy. Przewodzący zajęcia koleży szkolni - późniejszy pastor Józef Berger, Rudolf Kobiela. Najbardziej interesowały nas wówczas komunikaty z frontu, głównie te o wal-

kach, w których brali udział polscy legionści... Sam zresztą później, bo w roku 1920, w czasach wojny polsko-rosyjskiej wstąpiłem w ich szeregi jako ochotnik. Zgromadzono nas wówczas, a było to latem 1920 roku, w zameczku arcyksiążęcym w Wiele i już mieliśmy wyjechać na front - do Łidy, gdy przyszedł około północy nasz komendant Chrzęstkiwiec i poinformował nas o „Cudzie nad Wisłą”. I tak się skróciła moja wojna... Tej nocy dowiedziałem się również po raz pierwszy, że Zaoziłkie przyznane zostało Czechosłowacji, do domu i do gimnazjum wracalem więc przez granicę”.

Examin maturalny zdał pan Karol w roku 1923 i zaraz w roku przyszłym, w kwietniu, rozpoczął pracę jako nauczyciel. Najpierw w szkole utrakwistycznej w Karwinie-Szostym, w tzw. Hesówce, w 1925 przeszedł do szkoły wydziałowej w Lazach, w rok później zaś został mianowany kierownikiem szkoły ludowej w Porębie...

„W Lazach poznałem założyciela „Beskidu Śląskiego” Władysława Wójcika, który był tu dyrektorem. No i zaraz zaangażowałem się w tej organizacji sportowo-turystycznej. Przez jakiś czas byłem sekretarzem Beskidu, a w czasach budowy schroniska na Kozubowej jego skarbnikiem. O moim nazwisku - pan Karol pokazuje mi dokument z odezwą do rodaków, by kupowali cegielki. Z tych środków finansowano potem budowę schroniska. Czytałem Szarowski - sekretarz. Wójcik - prezes, Zieliński - gospodarz. Polak - skarbnik...”

„Z tym moim nazwiskiem było tak w gimnazjum podpisywałem się jeszcze Polak; na planach budowy naszego domu w Suchej Średniej widniały jednak nazwiska Jan i Joanna Polakowie, dlatego więc ja miałym być Polokiem? Dyrektor Feliks kazał mi wtenczas przynieść metrykę - badaliśmy ją nawet razem z pastorem z Błędowa. Powiedzieli mi wówczas - pisano w tych czasach gęsim piórem, to by się dwa pobili, czy chodzi o Polaka czy Polakia? Postanowiliśmy więc używać tej drugiej formy, która wydawała mi się bardziej

odpowiednia. Jedno tylko: jeżeli ktoś szukał będzie moich materiałów w archiwum orłowskiego gimnazjum, to mojego nazwiska nie znajdzie...”

W czasie okupacji jako znaczący członek inteligencji polskiej został K. Polak 22 kwietnia 1940 roku aresztowany i osadzony w Dachau, a następnie w Gusen. W katowniach hitlerowskich spędził 28 miesięcy. Po zwolnieniu 4 września 1942 r. został dzięki pomocy Ferdynanda Pachola, który był szoferem niemieckiego zarządcy bytego Centralnego Stowarzyszenia Spożywców w Lazach, zatrudniony w tym przedsiębiorstwie.

„Pracowałem jako rewizor i miałem specjalną legitymację, mogłem się więc bez problemów poruszać po całym terenie, no i mapowałem sytuację - gdzie żyją Polacy; nasi ludzie,

wał, co to jest stalinizm. Postanowiłem więc działać...”

A szło to bardzo szybko. Przyjechał wtedy do nas konsul Stefan Wengierow, zabrał nas, to znaczyks. Bergera, Rudolfa Fohwarcznego i mnie, do orłowskiego gimnazjum. Partię reprezentował Jan Szurman z Huty Tizynieckiej. I tam w ciągu jednej nocy powstał projekt statutu PZKO. W jednej klasie Wengierow „zabawał” Szurmana, by



◆ Karola Polaka spotkać można było na różnych imprezach, np. na targach książki. Fot. archiwum „GL”

W roku 1954 czwartym został K. Polak szefem polskiego oddziału w Okręgowym Ośrodku Kształcenia Nauczycieli w Ostrowie, przemianowanemu później w Okręgowy Instytut Pedagogiczny. W r. 1963 przeszedł na emeryturę, nie zmniejszając jednak swej aktywności. Angażował się w prace MK PZKO w Czeskim Cieszyńsku, w Klubie Propozycji, w organizacji byłych więźniów politycznych, w Klubie Emerytów przy MK PZKO-Cz. Cieszyń-Centrum.

Nie zapomniał o pracy dla społeczeństwa również po rewolucji październikowej - to do niego zwrócili się przeciw zapalecy, którzy postanowili odnowić działalność „Beskidu Śląskiego” („A do kogo mieli się zwrócić? Jestem przecież jedynym ostatnim żyjącym członkiem przedwojennego zarządu tej organizacji...” - mówi pan Karol), a podczas Zgromadzenia Ogólnego Polaków w roku 1994 stał się członkiem honorowym Rady Polaków...

95 lat przeżytych w służbie polskości... Widać najlepszym sposobem na długowieczność jest właśnie aktywność, pracowitość, praca dla społeczeństwa oraz zyciowość i pogodność ducha. Nie pozostaje mi więc już nic innego, jak dolać wody do ogromnego chłru gratulantów i życzyć Zaczemu Solanizantowi dożywania, szczęścia i pomyślności, no i kolejnych co najmniej 95 lat!!!

JACEK SIKORA

członkowie tych organizacji, których działalność chcieliśmy wznowić po wojnie. A trzeba wiedzieć, że było tych organizacji chyba 218. Oczywiście zdawaliśmy sobie sprawę, że nie wszystkie będzie można reaktywować - np. nie miało wówczas sensu odnawiać działalności Związku Nowiast Ewangelicznych czy Katolickich, ale należało zrobić wszystko po-femu, by wznowić pracę te najważniejsze. A więc Macierzy Szkolna, Towarzystwo Nauczycieli Polskich, harcerszty, Beskid...”

Przyjechał jednak do mnie Paweł Cieślak i powiedział - Karolu, nie ma rady, oni proponują nam jeden związek, który będzie się nazywał Polski Związek Kulturalno-Oświatowy”. Mówił więc - to się sprzeciwiamy. Wtedy on mi odpowiedział - „Wiesz, byłem w Rosji i mogł powiedziałem jedno - jedyni komitet centralny partii rządzącej, Uwierzyłem mu, bo studiował przecież przed wojną w wyższej szkole w Leningradzie i doskonale się oriento-

ten nie przeszkadzał, w drugiej siedzibie my z Bergerem i korzystając z statutów wszystkich możliwych organizacji tworzyliśmy punkt za punktem, w ostatniej zaś klasie siedzib Fohwarcznego, który tłumaczył wszystko na czeski i przepisywał na maszynie... O czwartę nad ranem Szurman zawiązał statut do drukarki... Niestety nie ujrzał nasz statut światła dziennego - wprowadzono poprawki pod dyktando Komitetu Centralnego KPC”.

W końcu jednak - 27 czerwca 1947 roku - uchwałą Krajowej Rady Narodowej w Brnie zatwierdzono statuty mających powstać 4 samodzielnych związków: PZKO w powiecie cieszkowskim i fryszackim oraz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w obu w tym powiatach. K. Polak, który nie mógł w tym czasie pracować w szkolnictwie, gdyż nie otrzymał dokumentu o „spolehlivosti”, czyli lojalności, stał się kierownikiem Biura ZG PZKO, które mieściło się w domu Jana Kotasa przy ul. Cihelni w Cz. Cieszyńsku.

## ZAPREZENTOWANE W KSIĄŻCE DOKUMENTY ZNACZNIE POSZERZAJĄ NASZĄ WIEDZĘ O ROKU 1938 NA ZAOZIŁIU

# Cień „Tajnego frontu”

Związani z regionem czytelnicy dobrze pamiętają dyskusję, jaka rozgorzała wokół książki E. Długajczyka, „Tajny front na granicy cieszyńskiej”, która z czasem „rozrosza się po kosiach”. Cień „Tajnego frontu” powrócić. Tym razem w postaci publikacji K. Badziaka, G. Matwiejewa i P. Samusi: „Powstanie na Zaoziłiu w 1938 r. Polska akcja specjalna w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP”. Udział rosyjskiego historyka w omawianej pracy nie jest przypadkowy. Książka jest bowiem zbiorem dokumentów II Oddziału, zajmującego się między innymi służbą wywiadowczą i dywersyjną, które jako zdobywcę wojenna wjechały do ZSRR i nie zostały Polsce zwrócone, za wyjątkiem niewielkiej części. Tak więc, dzięki pomocy rosyjskiej historycy z Łodzi mogli stworzyć tę jedyną w swoim rodzaju pracę. E. Długajczyk nie znalazł przechowywanych w Moskwie dokumentów, co autorzy „Powstania” sami podkreślają.

„Powstanie na Zaoziłiu” ma też inny charakter niż prace Długajczyka. Składają się bowiem na nią, oprócz wstępu, wyłącznie odpowiednio opisane dokumenty. Kilka z nich pochodzą z Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Kilka dotyczy lat wcześniejszych, 1934-35, większość jednak roku 1938.

Zaprezentowane w książce dokumenty znacznie poszerzają naszą wiedzę o roku 1938 na Zaoziłiu, wyniesioną z pracy Długajczyka. Wydarcia tamtego okresu naberają nowych treści, są pełniejsze i poszerzone o nowe, interesujące, a nieznane wcześniej fakty. Niekiedy ukazują w nowym świetle wydarzenia, a przede wszystkim okoliczności towarzyszące

zmaganiom politycznym, które doprowadziły w 1938 r. do zmiany granicy, aczkolwiek sama dywersja na fakt ten nie miała wielkiego wpływu.

Niezależnie więc od tego, iż w książce przedstawiono czytelnikom kilkadziesiąt interesujących dokumentów, prezentujących różnorodne formy akcji polityczno-propagandowej czy dywersyjnej II Oddziału przeciwko zaoziłkańskiemu Czechom, skutków działań zbrojnych na pograniczu nie należy przeceniać. Sam fakt, iż autorzy słowo „powstanie” umieścili w tytule książki w cudzysłowie ma tutaj szczególną wymowę.

Specyficzny charakter opisywanej książki zawierającej materiał źródłowy nie pozwala na dogłęb-

analizę jej faktograficznej zawartości. W skrócie można więc wspomnieć, że praca zawiera szczegółowe dane dotyczące organizacji, uzbrojenia i planu działań oraz sprawozdania z ich wykonywania - m. in. Legionu Zaoziłkańskiego, Organizacji Bojowej, Związku Rycerzy Piastowych. Są informacje o dylokacji wojsk czeskich nad Ołzą, o współpracy Straży Granicznej z polskimi bojowcami, a ucieczkach Zaoziłków przed powstaniem do wojska do Legionu formującego się w kilku obozach po polskiej stronie granicy.

Praca trzech wymienionych wyżej historyków nie spowoduje zapewne tak wielkich emocji jak książka E. Długajczyka. Wpływać będzie może na to inny jej charakter - bardziej naukowy, oraz niewątpliwie fakt, że ukazała się w Polsce centralnej i jest stosunkowo droga (w przeliczeniu ok. 280 koron). Tym niemniej i czytelników, którym uda się do niej dotrzeć, a którzy mieli wielkie pretensje do E. Długajczyka o formę jego publikacji, może wywołać ponownie spore niezadowolone i nerwowe reakcje. I tym razem rozchodzić się będzie przede wszystkim o kwestię danych osobowych, które „Powstanie na Zaoziłiu” zawiera w swej treści. Choć praca zawiera „tylko” ok. 40 nazwisk Polaków mieszkających na Zaoziłiu (wobec ponad 200

w książce E. Długajczyka), to jednak problem ten może ponownie stać się przedmiotem wielu kontrowersyjnych sądów. Zaoziłkie jest bowiem obszarem specyficznym. Publikacja nazwisk Polaków zaangażowanych przykładowo w dywersję antytlewską w okolicach Kowna przed II wojną światową nie zrobiłaby tak wielkiego wrażenia ze względu na fakt, iż osoby te albo zginęły później z rąk sowieckich, albo z tamtego terenu po prostu wjechały. Na Śląsku Cieszyńskim zaś nie było większych migracji. Osoby związane z dywersją lub ich krewni nadal tutaj przebywają. Także historycy korzystający z ujawnionych po 50 latach akt wojennych, cięsząc się ze zniesienia cenzury, unikają jednak publikacji nazwisk osób współpracujących z Gestapo lub podając tylko np. pierwszą literę nazwiska.

W Niemczech kwestię tę regulują odpowiednie przepisy. Chyba, że chodzi o fakty opinie znane lub ich potwierdzenie. Pomijając zagadnienie motywacji Polaków do udziału w antyczeskiej dywersji - choć wiadomo, że działali po prostu dla Polski, z którą byli związani więzami krwi i od której ich w 1920 r. oddzielono oraz fakt, że po 50 i więcej latach nikt ich nie będzie pociągał do jakiejś prawnej odpowiedzialności, dzieci zaś nie odpowiadają za czyny swoich rodziców - należy mimo to rozumieć racje tych, którzy zostali zakoczeni publikacją własnych bądź bliższych sobie nazwisk. Ludzie ci żyją w sobie tylko znanym wąskim 6-

dowsku lokalnym, gdzie odbiór podobnych faktów i reakcja na nie jest zupełnie odmienna od przekonani i oczekiwań osób z zewnątrz. Chodzi zwłaszcza o tych, którzy w wielkim wieku ówczesnej historii byli tylko „plotkami” i bez których omawiane publikacje mogłyby się ostatecznie obejść. Z drugiej jednak strony trudno jest zawodowym historykom, dążącym do pełnej likwidacji „białych plam”, zrezygnować z drukowania dokumentów „w całości”. Być może nie chodzi tutaj o kwestie etyki zawodowej, ale raczej o brak orientacji w zawilej często, „poznanakowej” problematyce. Piszący historię, o ile poważnie traktują swoją zawód, nie chcą przecież nikogo świadomie krzywdzić czy oskarżać już w momencie, gdy tylko przystąpią do sformułowania tematu swoich badań.

Koncząc, warto także dodać, że omawiana praca zawiera również kryptonymi, którymi określano istotne dla „sprawy” rzeczy czy konkretne przedmioty i tak - materiały wybuchowe przezwano „winogronami”, Legion Zaoziłkański to była „spółdzielnia”, Czesi byli „chłopami”, Słowacy „rolnikami”, Zaoziłków określano jako „lewicowców”, Polaków z Polskiej strony zaś jako „prawicowców”. Warto też wspomnieć, że autorzy „Powstania na Zaoziłiu” przygotowywali do druku dokumenty związane z akcją „Łom”, czyli polityką dywersyjną na Rusi Zakarpackiej, w której również uczestniczyli Zaoziłczacy.

KRZYSZTOF NOWAK



# GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

## Dekoracje wielkanocne

### MINI-KONKURS

Przed nadejściem świąt wielkanocnych dni stają się coraz dłuższe, słońce budzi pierwsze kwiaty i nieśmiała zielen zwiastuje nam wiosnę. Wykulują się kurczątka, rodzą się młode zajączki i jagniątki. Wesołe stadko kokoszek i kurczaków pod bacznym okiem koguta czy też zajączki z koszyczkiem to efektowna dekoracja po koju na okres wielkanocy.

Zapraszamy Was, Kochane dzieci, do wspólnej wiosennej zabawy - będziemy rysować zwierzątka, jakie kojarzą nam się z wiosną, albo zrobimy je z materiałów dostępnych w domu. Użyjemy kartonu, kolorowego papieru, resztek włóczek, wydmuszek... Swój prace i rysunki (można zrobić

ich nawet kilka) przśleście pod adresem: Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej, ul. Sv. Cecha 9, 733 01 Karwina-Frysztat.

Każda praca, przesłana w terminie do 29 marca b.r., weźmie udział w losowaniu nagród - nie spodzianek i zostanie wystawiona w naszej bibliotece.

Na wielkanocne robótki niecierpliwie oczekuje **Myszka Ernestynka**, a **Głosik i Ludmiła** już zabrali się do pracy. Najmłodszym dzieciom proponujemy skorzystanie z zamieszczonego poniżej szablonu - po przycyśnięciu go na kartkę rysunkową trzeba go pomalować, starannie wyciąć i złożyć. Powstanie koszyczek na wielkanocne jajo, a można go użyć także w czasie świątecznego śniadania.

### WIERZYKI WASZE-NASZE



Wiosna to piękna pora roku

I łądy topnieją na potoku.

O la jest bardzo wesoła.

Stoi za oknem i wola:

Nie ma już zimy, już wiosna!

A mama jest także radosna.

Ewa Sikora, lat 11  
Cz. Cieszyń

Myszka Ernestynka, a także Ewunia swoim wierszykiem przypomniały nam o wiosnie. I rzeczywiście, w przyszłym tygodniu powinna ona zagościć u nas na dobre, bo dzień 21 marca jest pierwszym dniem kalendarzowej wiosny. Najwyższa pora więc na odprowadzenie zimy za granicę wsi i miast, co, jak wiadomo, dzieje się przez wrzucenie Marzanną do potoka czy rzeki, aby zima spłynęła do morza. Czy w Waszej drużynie hucarskiej, zespołu tanecznych lub chórze pielęgnujecie ten przastary zwyczaj ludowy? Czekamy na wiadomości.

### WIERZYKI KORESPONDENCJA

#### Oldrzychowickie Święto Poezji

Pod koniec lutego, jak co roku, odbyło się w naszej szkole Święto Poezji. Zebrało się dużo rodziców, babć i dziadków. Uroczystość rozpoczął dyrektor szkoły, a Michasia z kl. 5 zaśpiewała kilka piosenek. Wiersze recytowali wszyscy obecni uczniowie naszej szkoły, a nawet od lat zapraszani przedszkolacy. Jury, wyłonione spośród rodziców, ogłosiło nazwiska zwycięzców i wyróżnionych w trzech kategoriach, którym wręczono nagrody. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy. Był to cudownie spędzony wieczór i bardzo mi się podobał.

Jakub Mach, kl.5  
PSP Oldrzychowice

Rubrykę przygotował: IRENA STONAWSKA,  
BOGUSŁAW KRZYŻANEK, WŁADYSŁAW  
OWCZARZY



Rysunek zajączka został zmniejszony. Jeśli odciecie, by powstał z niego koszyczek na jajo, najpierw trzeba go zwiększyć (np. na kopiarce) 2x (200 procent).

### WIERZYKI I LUDMIŁA WIERZYKI I LUDMIŁA WIERZYKI I LUDMIŁA



Głosiku! Przynieś więcej bazi.  
Zrobimy z nich rodzinę zajączków.



Ojej Ludko! Pszczołki mówią, że nie wolno zrywać bazi, bo to ich pierwsze wiosenne jedzonko.

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1.  
UWAGA! Pisząc do nas nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

### Z PRASY ZAGRANICZNEJ

## ZAGINIONA RZEZBA MICHAŁA ANIOŁA W ARGENTYNYE? Odnaleziony Jaś

Dziennik „El Dia” z miasta La Plata w Argentynie zamieścił fotografię statuetki, która według zapewnienia miejscowych ekspertów, jest zaginionym dziełem Michała Anioła Buonarrotiego. 30-centymetrowa rzeźba z marmuru przedstawia małego św. Jana, a w fachowej literaturze jest znana jako „Giovannino” (Jaś).

„Giovannino” jest w rękach rodziny od kilku pokoleń kolekcjonującej dzieła sztuki, która obecnie znajduje się w złej sytuacji materialnej - pisze się w tej sytuacji materialnej - pisze się w „El Dia” krytyk sztuki Angel Ovalvo Nessi, były profesor uniwersytetu w Buenos Aires i w innych miastach Argentyny. Witałaciele marmurowego posązka obawiające się jego kradzieży przez przemytników zabytków, nie chcą ujawnić swych personaliów ani miejsca zamieszkania.

Nessi wspólnie z innym ekspertem - malarzem Carllosem Pacheco z Buenos Aires od 1934 r. badali statuetki i materiały źródłowe, mogące potwierdzić jej autentyczność. Figurka podobna jest w dobrym stanie - twierdzi Nessi.

W najbliższych dniach próbka kilku gramów marmuru starych z rzeźby małego św. Jana będzie w USA poddana analizie w celu potwierdzenia jej wieku.

Argentynscy eksperci przypominają, że sam Michał Anioł Buonarroti w 1495 r. pisał o utracie dwu swych rzeźb, właśnie „Giovannino” oraz „Śpiącego Kupcydina”. O istnieniu tej rzeźby wspominają też liczne encyklopedie sztuki oraz książki o twórczości Michała Anioła.

## BARAKI DLA OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH Szwajcarskie dostawy

Szwajcarska firma dostarczała nazistowskim Niemcom drewniane baraki, przeznaczone bez wątpienia dla obozów koncentracyjnych. Pomagał w tym syn dowódcy szwajcarskiej armii w okresie drugiej wojny światowej - podał dziennik „Le Nouvelles Quotidiens de Lausanne”.

Według dziennika, który przedrukował artykuł niemieckojęzycznego tygodnika „Cash”, Szwajcarski Karol Drzewny (SHS), dotowany przez państwo, dostarczył SS drewniane baraki za kwotę 13 mln franków

szwajcarskich. Z dotychczasowych ustaleń dziennikarzy „Cash” wynika, że według wieloletniego prawdomośnictwa dostawy były przeznaczone dla obozów koncentracyjnych.

Kontrakt został podpisany 22 stycznia 1942 r., dwa dni po konferencji w Wannsee, na której podjęto decyzje o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej. Pierwsze baraki trafiły do Orlanienburga koło Berlina i Dachau koło Monachium - do miejscowości, w których były obozy koncentracyjne - pisze tygodnik.

## KATASTROFA BOEINGA TWA Powrót do hipotezy rakiety

Francuski magazyn „Paris Match” opublikował zdjęcia z ekranów radarowych, które - według interpretacji magazynu - potwierdzają przypuszczenie, że pasażerki Boeing 747 linii TWA, który uległ katastrofie 17 lipca ub.r. ukoś. ląd. Nowego Jorku, zostały przypadkowo zastrzelone przez marynarkę wojenną USA. W katastrofie samolotu zginęło 230 osób.

Według magazynu, na zdjęciach widać nie zidentyfikowany samolot, którym jest zwiadowcza maszyna marynarki USA typu Orion P3. Inny blysk na ekranach radarowych zinterpretowano jako odpalony rakietę.

Z podobnym twierdzeniem wystąpił były znany dziennikarz amerykański Pierre Salinger, który w opublikowanym na łamach dziennika „Washington Times” wywiadzie twierdzi,

że samolot TWA został zestrzelony przez pocisk rakietowy marynarki, wyszły on podczas tajnych ćwiczeń na wodach koło Long Island.

Salinger twierdzi, że marynarka wojenna USA odpała pocisk zakazany przez układ SALT-1. Miał on zniszczyć cel ćwiczebny, ale zawiody systemu samonaprowadzające i rakiety „obrała nowy cel”, właśnie samolot TWA.

Salinger, były rzecznik prasowy prezydenta Johna Kennedy'ego, wezwał rząd amerykański do „ujawnienia prawdy” na temat tragedii pod Nowym Jorkiem.

Przewodzący śledztwo eksperci FBI sławnie odrzucili te twierdzenia, wysunięte po obu stronach Atlantyku, określając je jako „całkowicie pozbawione podstaw”.



▲ Z zapartym tchem wypełniona dziećmi polskiej szkoły podstawowej i przedszkola w Blydowicach oraz działwą hawierzowskiego przedszkola przy ul. Celakowskiego widowiska obarocowała najnowszą pramię Teatru Lalek „Bajka” pt. „Pozarcie królowy Bluetki”. Czwarłkowy spektakl zakoczył nieoczekiwany akcent. Obecna na premierze Jadwiga Leonard, przedstawicielka Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” rozdała dzieciom słodczyce ufundowane przez „Wspólnotę”. Przywozła również dary dla polskich przedszkoli.

Tekst i zdjęcia FRANCISZEK BALON





# Chorób reumatycznych nie należy lekceważyć

MUDr Jarosław Kukuczka jest członkiem zespołu internistów szpitala w Trzycznie-Podlesiu, ale prowadzi też prywatną praktykę przy ulicy Moskiewskiej w Cz. Cieszyńskie i ostatnio gabinet w przychodni w Jabłonkowie. Jedną ze specjalności dr. Kukuczki jest reumatologia, która go coraz bardziej pochłania z uwagi na rosnącą liczbę pacjentów, wymagających pomocy lekarskiej z powodu występujących u nich bólów reumatycznych.

## ◆ ◆ ◆ Panie doktorze, proszę powiedzieć, co to jest reumatyzm?

- Pod nazwą reumatyzm kryje się niezwykle szeroki wachlarz chorób. Chorób rozmaitego pochodzenia. Ludzie zwykle kojarzą reumatyzm z bolesnym schorzeniem stawów, mięśni czy ścięgien, czyli z narządami ruchu. Ale rozumowanie takie nie oddaje w pełni sedna sprawy. Medycyna zna bowiem ciężkie odmiany tej choroby, które niekoniecznie muszą manifestować się bólem. Z drugiej strony, zwiększony staw zdaje się w pełni spełniać kryteria reumatyzmu, jako że kontuzja tej towarzyszy całkiem niemały ból, a pomimo to nie przypuszczam, żeby ktokolwiek usiłował przypisać to w ten sposób nazwę. Jak nam więc widzi, trudno o jednoznacznie definicję reumatyzmu. Mogłbym powołać za czelonyim czeskim reumatologiem, prof. Václavem Rajchlem, który na identyczne pytanie w porządku dla reumatyków w sposób dowcipny odpowiedział, że reumatyzm to nazwa wszystkich chorób, których leczeniem zajmie się reumatolog. A jest ich bardzo dużo, ponad 170 jednostek chorobowych, przy czym różnią się one zarówno etiologią, czyli przyczynami, które je wywołują, jak i swoim przebiegiem oraz powagi. Dlatego reumatyzm to określenie bardzo nieodkądne, w praktyce lekarskiej staramy się więc używać zwrotu choroby reumatyczne".

## ◆ ◆ ◆ Jak się zatem przyczynia tych chorób?

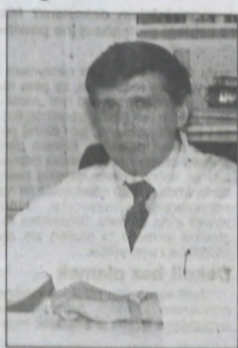
- Bardzo częste są przypadki chorób reumatycznych na tle zapalnych, które atakują nawet osobników młodych nie omijając dzieci. Niestety pacjentami dziećmi poradni reumatologicznych bywają już małeństwa dziewczynki i chłopcy.

Jedną grupę chorób reumatycznych tworzą stawy zapalne stawów, które są następstwem jakiegoś wcześniej przebiegu infekcji lub zapalenia, na przykład nerek, płuc, bądź też zwykłej anginy. Wynika to stąd, że niektóre organizmy, broniąc się przed inwazją konkretnych bakterii przez wytwarzanie odpowiednich przeciwciał - na skutek niewłaściwego genetycznego zaprogramowania - same ulegają atakowi tych przeciwciał. Inaczej mówiąc, cel genetyczny tych ludzi "zmusza" ich system immunologiczny do popalenia błędy, który prowadzi do tego, że przeciwciała unicestwiają nie tylko chorobotwórcze bakterie, lecz również własny narząd ruchu. Ściślejsze śledzenie stawów, co przejawia się zapaleniem tych połączeń międzykościowych, jak również ich obrzękiem. Sta-

nom tym niejednokrotnie towarzyszy nieprzyjemne zjawisko tworzenia się w stawach wody. Bywa, że w torbach stawowych zamiast wody zbiera się ropa. Ale przypadki te są odosobnione i z reguły bywają następstwem urazów. Podstawą leczenia jest punkcja (odprowadzenie ropy) i zazywanie antybiotyków. Tu jednak króczy się rola reumatologa, do akcji wkracza ortopeda.

Do schorzeń reumatycznych zalicza się również osteoporozę, chociaż nie jest następstwem zapalenia. Jest to tzw. zresztowaniem kości, która polega na zmniejszeniu masy kostnej wskutek zaburzeń przemiany białkowej i zaniku elementów komórkowych w kości. Zjawisko to jest pochodną przekwitania kobiet, jako reakcja na spadek poziomu estrogenów - żeńskiego hormonu płciowego - w krwi. Osteoporozę nie od razu jest bolesna. Kłopoty zaczynają się wtedy, kiedy poszczególne kości na skutek utraty swej masy zaczynają się z łatwością łamać i wtedy kręgi nie wytrzymują dźwiganego przez kręgosłup ciężaru ciała, naciskając na nerwy. Leczenie tej przypadłości polega zazwyczaj na aplikowaniu estrogenów, co leży w gestii ginekologa, oraz, u niektórych pacjentów, nie przyjmując tego specyfiku, pomóc sobie może dieta bogata w wapń. Zalecam picie mleka i spożywanie twarogu w dużych ilościach. Zresztą składniki te powinny wchodzić w skład codziennego menu każdego młodego i dorosłego człowieka. Młodym ludziom do lat trzydziestu właśnie wapń niezbędny jest jako podstawowy budulec kości, osobom dorosłym zaś jako środek zapobiegający w późniejszym wieku osteoporozie. Ostatnio dobre wyniki daje też stosowanie kalcytoniny w formie wlezionej, a także nowych leków z grupy bifosfonatów, które skutecznie blokują procesy związane z zanikiem kości.

Kolejnymi z chorób reumatycznych są m. in.: choroba Bechterewa (zwyrodnienie kręgosłupa w ła łażnym), dna, osteoartrza połączona z fuszczyką, gorączka reumatyczna, reumatyzm mięśni, tzw. tenosynowit, ostrogi (zwapnione ścęgna mięśni stopy w punkcie przyczepu na kości pięt), bolesne ramiona, reumatoidalne zapalenie stawów, znane u nas pod częstą nazwą „reumatoidalny artrytyd” (dawniej „progressywny poliartrytyd”), choroby zwyrodnieniowe stawów, czyli osteoartrza... Doprawdy, sporo tego. Omawianie wszystkich tych schorzeń zajęłoby dużo czasu i miejsca.



◆ ◆ ◆ Zatrzymajmy się więc tylko na reumatoidalnym zapaleniu i chorobach zwyrodnieniowych stawów. Jak sądzę, oble te choroby pasują do funkcjonującej w społeczeństwie „ludowej definicji” reumatyzmu.

- Niech tak będzie. Reumatoidalne zapalenie stawów, nazywane też postępującym reumatyzmem zapalnym, należy do najgroźniejszych chorób stawów. O powadze tej choroby mówić przynajmniej „postępująco”. Nie leczona, nie dość, że sama nie ustąpi, to jeszcze rozwija się, postępuje od pozornie niegroźnego stadium początkowego aż do ciężkiego uszkodzenia wielu stawów. Stawy nie tylko bolą, lecz stopniowo tracą sprawność ruchową, sztywnieją i ulegają deformacji. Co gorzej, ta forma reumatyzmu nie atakuje wyłącznie stawów, mięśni i ścięgien, czyli elementów narządu ruchu, ale również inne organy, nierazdo całe ciała. Wprawdzie nie ma wpływu na długość życia, niemniej potrafi je uczynić nieprawdopodobnie nieprzyjemnym. Godzi się podkreślić, że częściej występuje u kobiet niż u mężczyzn, i to w stosunku 3:1. Pomimo że może pojawić się w każdym wieku - również w dzieci-

stwie lub na starość - najczęstszą atakuje osoby w wieku średnim. Pierwsze objawy reumatoidalnego zapalenia stawów niekiedy nie muszą mieć związku z aparatem ruchu. Doświadczanie uczu, że bywały nimi ogólne zmęczenie, ograniczona zdolność koncentracji, utrata apetytu, spadek wagi, poty i nerwowe reakcje, niekiedy też nieznaczny wzrost temperatury. Natomiast dowodem na to, że choroba już się zaczyna rozwijać, jest codzienne zjawisko porannego sztywnienia i obrzęki małych stawów na dionach, a także bóle, które wywołują próby uruchamiania tych stawów i kąpiele w zimnej wodzie. Rzedziej choroba przejawia się na innych stawach: kolanowych, łokciowych, skokowych - a jeśli już, to głównie u mężczyzn. Typowa bywa tzw. sy-

metria zapalenia stawów, co oznacza, że zazwyczaj zataakowane zostają te same stawy na lewej i prawej stronie ciała - np. oba kolana, oba nadgarłki itp. Tak samo poranne sztywnienie jest symetryczne. W parze z reumatoidalnym zapaleniem stawów (dziele bardzo często podwyższona sodymantaacja czerwonych ciałek krwi, która charakterystyczna jest dla procesów zapalnych w organizmie).

## ◆ ◆ ◆ Co wywołuje reumatoidalne zapalenie stawów?

- Trudno odpowiedzieć na to pytanie w sposób jednoznaczny. Przyczyną mogą być kłopoty rodzinne, duży wstrząs psychiczny, jak żałoba, wypadek samochodowy, uraz, poród, a także duże wysiłki fizyczne itp. Innym razem infekcja wirusowa, grypa, zakażenie bakteryjne i banalnie przeziębienie.

Natomiast u podstaw chorób zwyrodnieniowych stawów, czyli osteoartrzy, której częsta nazwa brzmi „artroza”, nie leżą stawy zapalne stawów. Jej przyczyną są przebiegające w stawach procesy degeneracyjne. Osteoartrza należy do najbardziej rozpowszechnionych schorzeń stawów. Ciępi na nią wysoki odsetek populacji, zwłaszcza ludzie starsi. Na czym polega osteoartrza? Stawy młodego, zdrowego osobnika są idealnie przystosowane do wykonywania określonych ruchów. Pokryte warstwą chrząstki stające się elementami stawu, które umożliwiają ruch, mają idealnie gładką powierzchnię, dzięki której podczas wykonywania ruchu stawiają minimalny opór. Są też elastyczne, aby mogły amortyzować wstrząsy. Tarcie jest ponadto zmniejszane lepkiem płynem śródstawowym, który nie jako spełnia rolę oleju łożyskowego. Jednakże w trakcie starzenia się organizmu niektóre dobre cechy chrząstki zanikają. Chrząstka traci elastyczność, a na jej powierzchni mogą pojawiać się mikroskopijne szczelinki, przez co staje się ona mniej gładką i coraz cięższą. Jeżeli te degeneracyjne zmiany są przejawem jednoczesnego starzenia się wszystkich stawów danego człowieka, choroba nazywa się zwyrodnieniem. O chorobie mówimy dopiero wtedy, kiedy dojdzie do zachwiania równowagi na skutek nadmiernej obciążenia niektórych tylko stawów, a one zareagują na to powiększeniem się szczeliny w chrząstce do całkowitej jej rozpadu wewnątrz i wytworzeniem narośli kostnych (początkowo małych, później większych i bardzo dużych) na obwodzie płaszczyzn stawowych. Narosła te nazywają się osteofity. I one to właśnie są powodem ostrego bólu stawów i kalectwa osoby cierpiącej na artretyzm.

## ◆ ◆ ◆ Jakie stawy są najbardziej podatne na artretyzm?

- Czynniki, które inicjują tę chorobę i wzajemnie uzupełniają się w tworzeniu okoliczności sprzyjających jej powstaniu i rozwojowi, jest bardzo dużo. Dziś wiemy z całą pewnością,

że choroby zwyrodnieniowe stawów mogą zataakować staw dółkiny wadliwej budowy, staw, który wcześniej uległ kontuzji, stawy przez lata ponad miarę obciążane na skutek nadwagi człowieka, stawy w których dochodzi do kolejnych wylewów krwi i tł. Jednakże w niektórych stawach - głównie małych stawach dłoni - osteoartrza może wystąpić bez konkretnej przyczyny.

## ◆ ◆ ◆ Leczenie chorób reumatycznych z pewnością nie jest łatwe?

- Na wiele chorób reumatycznych istnieją skuteczne leki, natomiast nie wykryto jeszcze preparatu, który byłby w stanie zawsze sobie poradzić z reumatoidalnym zapaleniem stawów. Niemniej dzięki długoletnim doświadczeniom reumatologia nie jest w tej dziedzinie całkowicie bezradna. Potrafi - przy dobrej współpracy chorego - właściwie zawsze wygrać na przebieg choroby, a w wielu przypadkach zminimalizować jej objawy, co w praktyce równoznaczne jest z wyleczeniem.

W wypadku osteoartrzy sytuacja na pozór zdaje się wyglądać mniej optymistycznie. Panuje bowiem przekonanie, że na zmiany degeneracyjne stawów, czyli zarówno na uszkodzenie chrząstki, jak i na pojawiające się na jej powierzchni narosła kostne można wpłynąć tylko nieznacznie. A jeśli one są w stanie zaawansowanym, to jakkolwiek interwencja musi być już zoperacyjna, to jednak myślą - również w tym wypadku. Osteoartrza można bowiem leczyć. Wyniki tego leczenia są zaś naprawdę budujące. Przynoszą choremu ulgę. Kuracja nie tylko wymaga dużej dozy cierpliwości, tak ze strony pacjenta, jak lekarza, a także ich ściśle, partnerskiej wrecz współpracy. W krótkiej sytuacji zawsze do akcji może wkroczyć chirurg-ortopeda. Chociaż pierwszoplanowym jego celem jest przywrócenie stawom ich pierwotnej funkcji, jako ostatość można na on też swego re-periurte zabieg, zwany „artroza”, który polega na całkowitym usunięciu zdegenerowanego łoża międzykościowego. Innym zabiegami operacyjnym jest wstawienie w miejsce chorego stawu tzw. totalnej endoprotezy, czyli stawu sztucznego.

Obowiązuje kilka zasad, którymi człowiek dotknięty chorobami zwyrodnieniowymi stawów powinien się kierować: nie obciążać nadmiernie stawów, wystrzegać się urazów, unikać nadwagi. Jeśli chodzi o środki farmakologiczne, to nie będe ich prezentował. O właściwym doborze poszczególnych preparatów doustnych, zastrzykowych, indywidualnych wypadkach decydują lekarz-reumatolog. Dodam tylko, że dobre wyniki daje też leczenie uzdrowiskowe.

Rozmawiał:  
KAZIMIERZ SANTARIUS  
Fot. Autor

## HAZARD, TO ROZRYWKA, ZA KTÓRĄ TRZEBA SŁONO PŁACIĆ

# Poczuć smak pieniędzy...

Od kiedy przed siedmiu laty pojawiły się u nas pierwsze oficjalne kasyna, salony „jednorękich bandytów” czy gier automatycznych, psychiatrzy i psychoterapeuci mają nową kategorię pacjentów - natologów hazardystów. Ludzie ci, tracąc nad sobą kontrolę, wydają wszystko, zaciągają долги...

„Jak i kiedy to się zaczęło nie potrafię powiedzieć. Początkowo uzależnienia nigdy się nie zauważa. Do pewnego momentu człowiek stara się to chyba bagatelizować, potem nabija o tym rozmawiać. Ale zwykle jest już wtedy za późno. Tak było w moim przypadku. Przegrałem wszystkie oszczędności. Swoje i żony. Potem pozycyłem od rodziców, koleżanów, sąsiadów... Stawiałem się coraz bardziej nerwowo i agresywnie. Wiedzieliśmy, że długi urosły do takich rozmiarów, że nie będe ich w stanie spłacić. Zaczęłam krążyć” - wspomina 26-letni Petr. Przed trzema laty przyjechał do podcazas wzmiana do szpitalu, udowodniono kilka dalszych kradzieży i wstawiono za kratki. Wtedy opuszcila go żona. Po wyjściu z więzienia zdecydował się leczyć.

„Ci terapii ambulatoryjnych w przychodni psychoterapeutycznej czy psychiatrycznej (co tygodniowo półtoragodzinne spotkania w grupie 6-8 osób trwają pół roku) mo-

ne jednostki. Dopiero harmonijne ułożenie tych trzech sfer i wyeliminowanie zagrożeń pozwala na powrót stać się „normalnym”. To nie jest łatwe, gdyż właściwie zagrożenia nigdy nie znikają. Ta choroba zawsze trwa latami i ma swoją dynamikę rozwoju, z charakterystycznymi objawami. Nie należy jednak zapominać, że również tę chorobę można leczyć” - akcentuje L. Chvíla.

„Na jednorękich bandytach” zaczęłam grać na początku lat dziewięćdziesiątych. W ciągu roku przegrałam ponad 300 tys. koron, które przeznaczone były na rekonstrukcję domu rodzinnego. Za namową rodziny, zdecydowałem się leczyć. Po wyjściu ze szpitala myślałem, że już mi przeszło, że jestem w porządku. Kiedy jednak zobaczyłem pierwszy automat do gry, moje postanowienie obróciło się wnicwe. Trudno wyleczyć się z natologu kiedy pułapka” w postaci automatów czyha na każdym kroku” - mówi 16-letni Martin, który w tej chwili leży w opaskim szpitalu po raz drugi.

Zdaniem mojego rozmówcy, hazard może być równie silnym uzależnieniem jak alkoholizm czy narkomania. Natologowy gracz nie jest w stanie pogodzić się z przegrana, dlatego wciąż próbuje się odegrać, tracąc

reguły jeszcze więcej. Natologowi gracze żyją złudzeniem, że mogą wygrać fortunę. Wygrane, które się czasem zdarzają, choć znacznie mniejsze od przegranych sum, tylko utwierdzają gracza w jego przekonaniach. Człowiek ma skłonność do powtarzania zachowań, za które jest nagradzany, dlatego wciąż podejmuje nowe ryzyko. Aż do momentu, kiedy przegra wszystko.

„Do gry pali się głównie młodzież, której nie wolno zajmować się hazardem oraz osoby w wieku od 30 do 40 lat. Zdarza się jednak, że z natologu leca się u nas także emeryci” - mówi L. Chvíla. „W ubiegłym roku na oddziale psychiatrycznym szpitala opawskiego, jednego tego typu placówkę na północnych Morawach, leczyło się z natologu ok. 180 osób (w tym dwie kobiety). Wywodzą się z różnych kręgów społecznych. Hazard nie wybiera. Wśród pacjentów są ludzie, którzy tworzą nawet w jakimś sensie elitę intelektualną. Należy przy tym stwierdzić, że właśnie oni są najtrudniejszymi pacjentami, ponieważ ich mechanizm zaktamiania jest znacznie bogatszy niż u ludzi „prostych”. Im większa wiedza oraz inteligencja, tym większe zaktamianie i tym trudniejsze jest dotarcie do chorego. Dopóki patologiczny gracz nie uświadomi sobie, że rzeczywistość cierpi na tę chorobę, dopódy nie ma szansy na wyleczenie”.

Hazard to rozrywka, za którą

trzeba słono płacić. Nawet własnym życiem. Niektórzy zadłużeni po uszy wazekiem znajdujący się w sytuacji bez wyjścia, rozwiązują swój problem przez samobójstwo (w lutym br. taki przypadek zanotowano w Trzycznie, gdzie powiesił się 25-letni mężczyzna). Natologowy gracz, tak samo jak osoba uzależniona od środków odurzających czy alkoholu, zdobywa środki finansowe na grę czy narkotyki lub alkohol różnymi sposobami. Dla pieniędzy nie waha się zabić. Znałe są na północnych Morawach przypadki, kiedy 17-letni Tomáš zamordował babcię, która odmówiła mu kolejnej pożyczki, a 16-letni Marian zwał kilka ran nożem i uśmiercił swoją krewką... Da kilku-set koron.

## Co należy zrobić, aby to się zmieniło?

„Administracyjny zakaz gier na automatach byłby bezsensowny. W ogóle wszelkiego typu zakazy mogą odnieść skutek wręcz przeciwny. W związku z tym chodzi o to, aby stworzyć takie przepisy, które by odpowiadały koncepcji, że gracz w zasadzie nie czyni się odpowiedzialnym za wejście w uzależnienie, ale czyni go odpowiedzialnym za wyjście z natologu. To znaczy, że człowiek uzależniony powinien się leczyć, inaczej musi ponieść wszelkie konsekwencje swojego grania” - twierdzi L. Chvíla.

WANDA KULA



POMOGĄ ZIOŁA, KREMY WYBIELAJĄCE I... SÓL KUCHENNA

# Przygotowana na lato

Chcesz latem oświecać cerę i uwodzielskim dekoltem? Nie czekaj na ostatnią chwilę. Niektóre zabiegi pielęgnacyjne powinny zostać zrobione już teraz.

### Aksamitna cera

Nie wystarczy jednorazowo, choćby nawet wykonane u kosmetyczki, oczyszczenie skóry. Jeśli chcesz, by cera wyglądała świeżo, a masz skłonności do łojotoku, powinnas raz w tygodniu (co najmniej przez miesiąc) robić parówki, które pobudzą krwienność skóry, ułatwią jej odychanie i leczą stany zapalne. Jedyną przeciwwskazaniem to znaczne zmiany trądzikowe. Najpierw trzeba je podleczyć zgodnie ze wskazówkami dermatologa.

Zaparz garść ziół (w równych porcjach: rumianku, łopianu, skrzypu, szawli lub tymianku) w 1 litrze wrzącej wody, uważając, by się nie zagotowało.

wąły. Pochyl twarz nad naczyniem i nakryj głowę ręcznikiem, by para nie uciekała. Wytrzyma pod tym „bardzielem” 5-10 minut (im ciera bardziej tłusta i zanieczyszczona, tym dłużej powinna trwać parówka). Gorąca para ziołowa otworzy pory i ułatwi odpływ łoju ze skóry. Potem spryskaj twarz letnią wodą i na 20 minut połóż na nią oczyszczającą maseczkę, która utrwali efekt parówki. Stosowana regularnie pomoże ci pozbyć się zaskórników i wyprysków.

### Dekolot bez plamek

Jeśli są na nim piegły lub ciemne przebarwienia, pomoć kremu wybielającego. Trzeba je stosować regularnie.

### Plecę bez wyprysków

Zaskórnik, grudek i wyprysk pojawiają się na nuch z zwłaszcza zimą, gdy skóra gorzej odycha, a mądrość białozna i odżywia i włącznie sztucznych wydziela łoju. Zwiększenie wydzielenia łoju, które wiąże zmiany na skórze są znaczne, warto już teraz wybrać się do kosmetyczki, która dokładnie oczyści nam plecy. Potem wystarczy raz w tygodniu nakładać na nie maseczkę ściągającą-wysuszającą dla cery tłustej, na przykład z glinki leśniczajki lub prawosławia. Warto też łykać witaminy z grupy B oraz PP.

### Gładkie ramiona i łokcie

Gdy skóra jest na nich szorstka, dwa razy w tygodniu zastoso gotowy płyn do ciała. Łokcie możesz dodatkowo przetrzeć zwilżoną na gąbce solą kuchenną, a miejscę pokryte gęstą skórką - masowatę (delikatnie, kołistymi ruchami) gąbką sporządzoną z gruboziarnistej soli i odrobiny żelu pod prysznic. (Z)



## Czarny charakter

W dawnej ojczyźnie została nazwana „chinska Elizabeth Taylor”, ale mężów miała jak dotąd tylko dwóch.

Nie ma więc szans na dopięcie swego pierwotnego taktu na płaszczyźnie zawodowej. Jan Chen jest obywatelką amerykańską od 1989 r., ale zanim przybyła do Stanów, zdobyła w Chinach nagrodę dla najlepszej aktorki i cieszyła się sławą wielkiej gwiazdy. Odkrył ją weteran chińskich reżyserów Xie Jin, wyławiając z grupy uczennic-stajatek. Zaangażował Chen Chung (tak się wówczas nazywała) do filmu „Mały kwiatek”, który stał się przebojem za Wielkim Murem. Potem rozpoczęła naukę w Akademii Filmowej w Szanghaju, ale już w 1981 r. przeniosła się do USA. Początki były bardzo skromne - studiowała i grywała małe role w niezbyt imponujących filmach i w telewizji. Dopiero pięć lat później Dino Di Laurentis, słynny producent, spowodował, że Chen wystąpiła w filmie „Tai-pan” i zaraz potem trafiła na plan „Ostatniego cesarza” Bertolucciego. Zagrała chorą żonę głównego bohatera i rola ta przyniosła jej uznanie krytyków. Drugim bardzo znanym wcieleniem Chen była rola tajemniczej właścicielki tartaki, Josie Packard, w kultowym serialu Davida Lyncha „Mieściec Twin Peaks”. Ostatnio wystąpiła jako atłacki dodatk do Sylwestra Stallone. Coś jest takiego w Chen, że często bywa obgadana w rolach czarnych charakterów. Mało tego! Aktorka ziała się się niedawno, że tylko raz w życiu zagrała prawdziwą cesarżową, a tak naprawdę, to najczęściej otrzymuje od producentów propozycje, żeby zagrać pięknego wampira... (K)

### MODA

## Powrót szorstkości?

Triumfalny marsz muzyki country pod strzechy świata przyciągał za sobą zapomniany i zepchnięty nieco na marginesie styl dżinsowy. Czy to możliwe? - powiecie. W epoce strechu, plastikowych, błyszczących powierzchni, panterek, przeszczepności i angielskich kornek? Jak to wszystko pogodzić z szorstkością i surowością grubej, kowbojskiej tkaniny? Można grzebć w zapomniane. Nie trzeba przejmować się, że to wbrew wszelkim znanym nam zasadom. Teraz zresztą nie ma niezłomnych zasad. Nie namawiamy żadnej z Was, by wbrew sobie i własnemu stylowi wkładała złote szpilki i cienką minipodkulkę do grubej, dżinsowej kurtki i to wszystko okraszała kowbojskim kapeluszem. Ale tak dziś wygląda moda na miss szeryf. To się nosi i to się podobają!

Co jeszcze w tym stylu Nashville podoba się młodzieży, bo dla niej głównie ów styl stworzono? Odnóż niewątpliwie ta właśnie szorstka i różnorodna. Podoba się „stare” i „nowe”, tzn. te wszystkie leopardy, gepardy, tygrysy i zmyje? Proszę bardzo. Można zostać cow-girl w wersji pytona. Węzowa spódnica, saharijskie dodatki w tonacji piasku lub oranżu, a do tego gruba kowbojska bluza. Lubisz błyskotki? Nie ma sprawy. Możesz sięgnąć po nabylszczone, pląskające wersje dżinsu, sprząkające sobie klasyczny garnitur, a do niego przyczepisz, koszulową bluzkę z żorzęty lub organy. Modne są również dżinsowe akcesoria - od butów z klasycznej dżinsowej tkaniny lub deminu, po paski, torebki, kosmetyczki.

Kolumnę przygotowała: **WANDA KULA**

### JEŚLI ŻÓŁTKO JAJA KURZEGO, TO BEZ OLEJKA RYCYNOWEGO

## Stres zagraża czuprynie

Połocznie łysienie uważane jest za „problem męski”. Aktualnie zarówno lekarze, jak i fryzjerzy obserwują wzrost liczby kobiet, skarżących się na tego typu dolegliwości. Wszyscy są zgodni, że największym wrogiem bujnej czupryny pozostaje czynnik genetyczny i testosteron (hormon męski, powodujący wypadanie włosów) jest stres. Ok. 30 proc. naszej populacji ma kłopoty z wypadającymi włosami.

Łysienie plackowate jest najczęstszą realną przyczyną nadmiernego stresu i może się wykazywać nawet po 4 miesiącach. Wypadanie włosów pojawia się także w okresie pokwitania u młodych dziewcząt i u kobiet po porodzie. Nie bez znaczenia dla urody włosów pozostaje zmiana por roku. Wiele osób gubi włosy w okresie zimowym. To właśnie wtedy bardzo istotne jest stosowanie odpowiedniej profilaktyki (witaminy, mikroelementy, preparaty ziołowe). Włosy należą również chronić przed mrozem i słońcem. Wyjątkowo niekorzystny wpływ na ich kondycję ma złe odżywianie, palenie papierosów, stosowanie nieodpowiednich szamponów i odżywek oraz zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Kobiece włosy dodatkowo

niszczą częste zabiegi upiększające (farbowanie, trwałe ondulacja) oraz kuracje hormonalne.

Wiele dermatologów poleca pielęgnacyjne preparaty ziołowe na bazie spirytusu, stosowane na 2-3 godziny przed umyciem głowy. Bardzo istotny jest masaż głowy (szczególnie włosów) poprawiający ukrwienie skóry, a co za tym idzie lepsze odżywianie i dotlenienie włosów. Preparaty tego typu są ogólnie dostępne w aptekach. Wiele kontrowersji budzi codzienne mycie włosów oraz błedy pielęgnacyjne z „poradnika babuni”. Dermatolog twierdzi np., że co nie szkodzi, to widać, ale bez „wspomagaczy” typu olejek rycynowy, łecht z dżianem nafta, przez lata uważana za środek cudotwórczy, zamiast pomóc może spowodować poważne podrażnienia skóry głowy. (DZ)

### PRZYRODA LECZY: KAPUSTA

## Po zdrowie - na zieleniak (2)

Do wielkiej rodziny krzyżowych należy obok kapusty głowistej /białej/ i czarnej także kapusta włoska, brukselska, chińska, ale i kalarepa, kalafior, brokuł, jarmuż, gorczyca, rzepak i in. Często słyszy się, że warzywa te, a szczególnie kapusta głowista, są ciężkostrawne i powodują wzdęcia. Wynika to z nieznanego rzeczy i ze złego sposobu przyrządzania warzyw. Długo ich gotowanie, przesolenie, dodatek dużej ilości tłuszczów i zasmażek powoduje, że są jadalne

pry owróżdzeniu żołądka i dwunastnicy, chorobach dróg oddechowych, strun głosowych, wątroby i śledziony, kurczycy oraz zapaleniu woreczka żółciowego. Pić należy od jednej szklanki w pierwszym tygodniu, zwiększając dawkę do czterech szklanek w czwartym tygodniu, po czym wrócić do powrotu do jednej szklanki. Przeciekawieniem dla użytkowników soku kapusty jest zaawansowana nadkwasność (przy niej stosuje się z dobrym rezultatem sok ze świeżych ziemniaków). Chorzy z nadczynnością tarczycy nie powinni w ogóle jadąc kapusty! (St)

## ● DZIŚ GOTUJĄ

Dzisiaj prezentujemy Państwu następny odcinek, w którym kurczak będziemy ponownie z różnych ziół i przypraw. Tym razem naszym Was robic salatkę z gotowanego kurczaka, a z przygotowanego rosółu zrobimy wykwintną świąteczną zupę.

### W dzień powszedni...

**Salatka z kurczaka z winogronem (dla 4 osób):** 1/2 większego kurczaka, ziele angielskie, pieprz czarny, 2 marchewki, 1 pietruszka, 1/2 selera, 1/2 suszonego ferulonu, 1 cebula, 1/2 kg ryżu (plus 4 godzinki, 1 cebula do gotowania), 30 dag winogron, 15 dag orzechów włoskich, 1 puszka kukurydzy sterylizowanej, sok z 1 cytryny, sól, pieprz do smaku, olej.

Ostudzimy. Winogrona przekroimy na pół, kukurydzę odsączymy z zalewy. Mięso, ryż, jarmuż i winogrona z orzechami ostrożnie wymieszamy, dodamy trochę oleju i doprawimy solkiem z cytryny, solą i pieprzem do smaku.

### ... i od święta

**Zupa pieczarkowa z tostem (4 osoby):** rosół z kurczaka, 10 dag pieczarek, 10 dag sera żółtego, 1 cebula, 0,1 l śmietany, 4 tosty z białej kanapki, olej, sól, 1 szklanka tymianku (odrobniak!), pieprz, lubczyk.

**Moskiet ciępcy nadziewany:** 1 kg moskiet ciępcy, 2 cebule, 6 patkówek szynki, 10 dag wę-

dzonego boczką, 3 jajka, 1 mała puszka groszku sterylizowanego, 1 czerwona papryka (świeża), galinka muszkalowa, estragon, rozmaryn, pieprz, liść laurowy, ziele angielskie, 2 ziemniaki, olej, sól.

Z moskiet ostrożnie wyciemy kości. Mięso przekroimy tak, by płat zwiększył się dwukrotnie i mocno rozbiemy młotkiem. Posypiemy przyprawami, ułożymy na całej powierzchni płatki szynki i boczką. Z jajek zrobimy jajecznicę, którą rozterzemy na gnieście. Przez środek płatki mięsa nasypiemy gromoski i ułożymy paprykę skrojona w paski. Mięso mocno zwilżamy i objwamy sznurkiem bawelnianym. W rondlu rozgrzejemy tłuszcz, włożymy mięso i drobno skrojona cebula. Gdy mięso jest już obmażone, dodajemy trochę wody, ziele angielskie, liść laurowy i po trochę innych przypraw i wkładamy do piekarnika na mniej więcej 1 godzinę. Od czasu do czasu mięso obracamy i dolujemy wodę. Gdy mięso jest już miękkie, wyciemy je i odwijamy sznurkiem. Do sosu dodajemy starte na najdrobniejszej tarce ziemniaki i dokładnie rozsmieszamy. Gotujemy ok. 10 min. i cedi-

my przez sito. Doprawiamy do smaku solą. Mięso kroimy na płatki centymetrowej grubości i polewamy gorącym sosem. Podajemy z ziemniakami, ryżem, kuskami, ewentualnie z pieczywem. Z surówek polewamy raczej te o słodszych smaku.

### Nasz poradnik:

- 1. Mieszankę nigdy nie robimy „na zapas” - wleżaj.
- 2. Wszystkie suche przyprawy mieszamy w określonych w przepisie ilościach.
- 3. Mieszankę wysypujemy na rozgrzaną suchą patelnię (teflonową) i prażymy intensywnie mieszając do momentu, aż „puści” aromat.
- 4. Mieszankę natychmiast po oprażeniu wysypujemy do porcelanowego naczynia i ostudzamy.
- 5. Po ostudzeniu mielimy mieszankę na drobno (w starym młynku do kawy).
- 6. Tak przygotowaną mieszankę używamy ostrożnie, gdyż świeża prażona przyprawa jest bardzo aromatyczna. (Jis)

## ● SZWAGIER Z TEŚCIEM ● (5)



### PSYCHOLOG

## Gdy obrazi nas nastolatek

Co wtedy? Jak reagować? Czy wymierzając karę nie osiągniemy wprost przeciwnego skutku? Nie wzdurzymy jeszcze większej złości, nie nasilimy postawy buntującej?

Każdy pojedynczy przypadek aroganckiego zachowania się nastolatka byłby zapewne różnie odebrany przez różne osoby.

To, co dla jednego byłoby zupełnym nie do przyjęcia, dla innego może oznaczać normalny przejaw okresu dojrzewania, jedną z wielu prób samostanowienia, choć prychą ją do ożenienia, ale całkiem prawidłową.

Ogólnie rzecz ujmując można powiedzieć tak: rodzice zawsze mają prawo powiedzieć, co myśli o zachowaniu dziecka. Nie powinni jednak nazywać tego zachowania chamskim, grubiańskim, nie powinni też dziecka oskarżać, postąpił jak powinien, tylko powiedzieć o tym, jak to dostrzegł i jak się poczuł: „Jest mi przykro, kiedy tak mówisz, czuję się obrażony, lekceważony”. Mówmy o własnych odczuciach, a nie o ocenach dziecka, bo to na pewno nasili tylko konflikt.

Starajmy się raczej sprowokować dziecko do zastanowienia się nad swoim zachowaniem i do prób jego wyjaśnienia. (Z)





Dnia 19 marca 1997 r. obchodzi swój znaczny jubileusz 65 lat naszej Kochana pani ANNA SANTARIUSOWA...

Dnia 16. 3. 1997 obchodzi swój znaczny jubileusz 60-letnia urodzin pan GUSTAW BOLEK...

Dnia 15 marca br. obchodzi swój znaczny jubileusz 50-letnia urodzin pan JÓZEF ĆMIEL...

"Smierć każdego człowieka umniejsza mnie, albowiem jestem zespolony z ludzkością. Przeto, nigdy nie pyta, komu bije dzwon: bije on tobie" - John Donne...

Opiekujemy kś. Nowakowi za przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego, prof. D. Kadłubowi za przemówienie nad grobem, dziękujemy również MUDR. L. Hennerowi za opiekę lekarską. Zasmucona rodzina. B-066

SCENA POLSKA - CZ. CIESZYŃ: Podzieli pod specjalnym nadzorem (15, godz. 17.30, gr. D+We) SCENA CZESKA - CZ. CIESZYŃ: Światła (16, godz. 17.30).

ORLOWA - Wszczęłwiat: Space Jam (15, 16, 17, godz. 17.45). Dzień niepodległości (15, 16, 17, godz. 20.00). Wielkiemu Refleks: Bior (15, 16, 17, godz. 17.00, 20.00). Zanim się rozpadł (17, godz. 17.00, 20.00). Eke: Csa zabijania (15, 16, 17, godz. 17.00). Król Ubu (17, godz. 19.00). Centrum: Był sobie gitara (15, 16, 17, godz. 17.45). Spółczy (15, 16, 17, godz. 20.00). Sercu smoka (15, 16, 17, godz. 15.30). To nasz przebieg! (17, godz. 17.45, 20.00). Machi Szestobawa (16, 17, godz. 14.00). TRZYŃCIEC - Kosmos: Światło dzienne (15, 16, 17, godz. 17.30, 20.00). Wspaniały dzień (17, godz. 20.00). HAWIERZÓW - Centrum: Casper (15, 16, 17, godz. 15.30). Wielkiemu niebia (15, 16, 17, godz. 17.45). Idiota Bob (15, 16, 17, godz. 20.00, 17, godz. 17.45, 20.00). Kolega wesołego diabła (16, 17, godz. 14.00). Anioł (17, godz. 15.30). Świt: Długo poszukane na dobranoc (15, 16, 17, godz. 17.45, 20.00). 1-1/2 policjanta (15, 16, 17, godz. 15.30). Ostatni zostaje! (17, godz. 17.45, 20.00).

WSPÓLNE POSIEDZENIE RADY POLAKÓW I RADY PRZEDSTAWICIELI odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 16.00 w salce nr 112 hotelu "Piaś" w Cz. Cieszyń.

KARWINA-NOWE MIASTO - MK PZKO zaprasza w sobotę 15 bm. o godz. 16.30 na spotkanie klubowe pt. "Józef zaprasza". KARWINA-FRYSZTAT - Klub Propozycji przy MK PZKO zaprasza na drugą część spotkania pt. "Przeżyliśmy to jeszcze raz".

ORŁOWA-LUTYNIA - MK PZKO zaprasza na koncert inauguracyjny, który odbędzie się w Lutyni Dolnej, wyjedzie w sobotę 15. 3. o godz. 15.20 z Lutyni Dolnej, a następnie przebiegnie Złoty, Rychwałd i dalej po trasie autobusowej Sołny Polskiej.

PTTS "BESKID ŚLĄSKI" ODZIAŁ WĘDRYŃSKA urządziła w niedzielę 15. 3. turniej indywidualny tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej i dla dorosłych. Turniej będzie rozegrany w wędryńskiej "Czytelni".

Kronika rodzinna

10 marca obchodziliśmy swoje 35. urodziny mój Kochany Brat śp. ROBERT KAJZAR 28 marca minie 5. rocznica Jego śmierci. Zarazem 13 lutego wspomnieliśmy również 5. rocznicę śmierci naszej Najdroższej Mamusi śp. IRENY KAJZAR z Kojkovic. Czas płynie, a smutek i żal pozostaje. AD-028

Dnia 14 marca 1997 r. obchodziliby swoje 70. urodziny nasz Kochany Mąż, Tatusz, Dziadek śp. JAN KORNUTA z Końskiej. Dnia 12 października wspomnieliśmy byliśmy 30. rocznicę Jego zgonu. Z żalem wspominają żona, córka Lidia i syn Tadeusz z rodzinami. C 52/055

Dziś miją bolesna 15. rocznica zgonu naszego Niedołowanego śp. Inz. OSWALDA HEINZA z Orłowej-Lutyni. Załomnym wspomnieniem tego dnia czcimy Jego pamięć i wyrażamy głęboki nasz smutek. Wszystkich bliższych i znajomych, którzy zachowali Go w żywej pamięci, prosimy o chwilkę wspomnień. Żona i syn z rodziną. C 54/045

Serdzeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci pani Barbarze Walaś składa ZG PZKO. B-067

ZARZĄD KLUBU KNE zaprasza swoich zainteresowanych na Międzyzwoleńskie spotkanie w czwartek 20. 3. o godz. 9.30 do Klubu przy ul. Bożka w Cz. Cieszyń. Zgłoszenia udziału prosimy podać telefonicznie pod nr. 0659/713 043 lub listownie do soboty 15. 3. pod adresem: Krynkiwny Cienciana. CIERLIKU zachował Szkolna w Cierliku zaprasza na "Bałik" z tańcem i piosenką przez stulecia".

LEŚNA DOLNA - Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na Międzyzwoleńskie spotkanie w czwartek 20. 3. o godz. 9.30 do Klubu przy ul. Bożka w Cz. Cieszyń. Zgłoszenia udziału prosimy podać telefonicznie pod nr. 0659/713 043 lub listownie do soboty 15. 3. pod adresem: Krynkiwny Cienciana.

TRZYŃCIEC - WIOSNIEDŁE - MK PZKO zaprasza na kolejną edycję "Kawarenki u Adama" w czwartek 20. 3. o godz. 18.00 do Domu PZKO im. A. Wawroza. W programie: spotkanie z poetą Piotrem Horykiem.

GUTY - MK PZKO zaprasza we wtorek 18. 3. o godz. 15.30 do Domu PZKO na prelekcję pt. "Ostatni poroniona choroba kości". Prelegent MUDR Helena Paszkowa.

UWAGA EMERYCI POLSCY w czwartek 20 marca 1997 r. od godz. 10.00 do 15.00 w Cieszyń (Polska) przy ul. Bobreckiej 29 (w świetlicy na parterze) przedstawiać ZUS z Nowego Sącza udziałem będą indywidualnie informacji i wyjaśnienie oraz przyjmować interwencje. Prosimy o liczny udział zainteresowanych.

UWAGA KOMISJA SZKOLNA PRZY RADZIE POLAKÓW! IX Posiedzenie Komisji Szkolnej odbędzie się w poniedziałek 24. 3. 1997 o godz. 15.30 w Kancelarii Rady Polaków przy ul. Głównej 3 w Cz. Cieszyń. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych problematyką polskiego szkolnictwa. Temat spotkania: Uchwała VI Kongresu Polaków - szkolnictwo.

KUPIE LALKĘ z porcelanową głową, także z innego materiału, niedźwiedźki pluszowej, biżuteria, zabawki "MARKLIN" i inne, smaltowane tabliczki reklamowe i samochody zabawkowe (weterany) produkowane do 1940 r. Przyjdył kontakt: P. Šebor, Palachova 194, 290 01 Poděbrady, tel. 0602374701. B-046

SPRZEDAŻ PIANINO "NOCTURNO", cena umiarkowana, tel. Ka: 46 108. C 52/056

SPORT SPORT SPORT SI W I LIDZE HOKEJA JUŻ PRAWIE WSZYSTKO WIADOMO Czczą formalność...

Rozgrywki w podstawowej grupie I ligi hokeja dobiegają końca. W środę tygodnia zapędzi większość decydujących rozstrzygnięć. O awansie i wylosowaniu przegranej z całą pewnością K. Wary drugiego uczestnika - Kralupy lub Pisek - wylosuje spotkanie ostatnich dwóch kolejek (H. Brod - Kralupy i Beroun - Pisek oraz Kralupy - Karwina i Pisek - Ujście).

Każda ze stron miała swoją rację: Hawierzów, twierdząc, że kara byłaby nieadekwatna w stosunku do niedopiętowania administracyjnego jego działalcy (jak i wielu centrall), strona karwińska - stwierdzając, iż regulamin rozgrywek jest "do kłosa", że komisja sportowo-techniczna niepotrzebna, skoro o takich sprawach decyduje ostatecznie komitet wykonawczy, Sumacząc w dodatku sąd decyzyjny niedorzecznymi twierdzeniami o tym, iż Hawierzów byłby w barażu zbyt silnym przeciwnikiem dla II-ligowych drużyn. Faktem pozostaje, że w przypadkach hokejowych istnieją poważne luki, które trzeba będzie usunąć. Karwiński klub udział w barażu kosztować będzie - zdaniem działalcy KSK - dodatkowy milion koron!) i nie wiadomo, co na to powiedzą sponsorzy. O decyzyjnych wiatach dowiedzą się nasze zespoły przed pierwszym meczem, wobec czego ich wyniki nie miały być dla nich wiążące żadnego znaczenia.

OLIBERC - HAWIERZÓW 1:3 (0:0, 1:2, 0:1). Spokojni o swój II-ligowy los goście częścieli zatrudnieni Podolew: ten jednak był zawsze na posterunku. Z drugiej strony również Trzykubowscy próby napadników gospodarzy. Dopiero w 23. min. Sochorecki (H) zainicjował jedną ze swych typowych akcji i było 0:1. Gospodarze od razu wyrównali (Havliczek), niemniej wówczas potem (również w 30. min.) po akcji Golab-Urbani-Pálek ten ostatni, pełniący rolę kapitana w barażowym zespołach Kralupy, znowu przetrząsnął w przepływie prowadzenie (1:2). W 46. min. strzycyduły napad - Pogonin z podania Alipowa przysięczłowi zaśluzone zwycięstwo gości. Kar: 2-3, bez wykorzystania. Widzów tylko 320.

KARWINA - H. BROD 6:7 (1:3, 3:2, 2:2). To już 6. z rzędu porażka karwińskich.

Nasza oferta

- PIŁKA NOŻNA I LIGA: B. Ostrawa - FC Karwina. Żródło o godz. 15. w Bazalcz. Gospodarze wystąpią w "karwińskich" Mailli, zawodzonego na 2. meczu z czerwono-karńką, natomiast goście - prawdopodobnie już ze środkowym pomocnikiem Tomaszem Ślona, skądinąd ostatecznie na głosnie występować (do 30. 8.) z II-ligowej Ordy Wodźstów, gdyż miał on nieporozumienia z trenerem. Średniość Polak - awansu. 11. LIGA - dziś o 14.30. Trzyńcie - Bohdanec (0:1). Hawierzów - Przerów (1:5). MSŁF - dziś o 10.15: Bogumie - Olomouiec B (0:1). DWYJAZA - dziś o 10.15: FC KK Karwina B - 9. Maja Olbrachcice (0:1); dziś 14.30: SEKOPI Hracie - Bystrzyca (2:1).
- HOKEJ. EKSTRAKLASA - dziś o godz. 17: Trzyńcie - Pardubice. Drugi mecz play off I LIGA - dziś o 17. A. Hracz - Hawierzów i Karwina - Liberec. W poniedziałek już ostatnie mecze w grupie: Hawierzów - Przerów (17) i Kralupy - Karwina.
- PIŁKA RĘCZNA I LIGA: D. Praga - Karwina. Pierwsze półfinałowe mecze play off - dziś i jutro o godz. 14.30 w hali Sparty. Pozostałe: 22:27 i 24:23. II LIGA KOBIET: Kovona Karwina - Kuznec (0:1) i 10.30 mecz 6. drużyny tabeli z przedostatnim. i. Męski zespół Karwina B gra jutro w Rozbrowie.
- PONADTO: II-ligowy zespół Trzyńcie ca walczy dziś w Hodoninie; zaskoczył SI. Hawierzów - o awans do I ligi w Brnie; statkarcze Stawog - o IA ligo w Przybramiu itd.
- SLIWAKOWA. ORLOWA: sobota godz. 12.45-14.15, poniedziałek godz. 8.00-18.00 damowa ślizgawka na zakończenie sezonu (z przerwami na odnowienie tafli).

Co słychać w regionie śląskim?

- PIŁKARZE RĘCZNI KARWINY mają już Puchar Czech z głową. W środę tygodnia przegrali oni w ćwierćfinałach po bojuw grze na gorącym terenie w Zubrz 25:27 (12:19). Górnikom nie udało się pozyskać meczu (0:3 i 1:5); potem zaczęli jednak odraabiać straty (8:5), zaś na początku II połowy z niekorzystnego stanu 12:15 objeli nawet prowadzenie 16:15. W końcówce zabrakło im wśzake kondycji (gnali bez Struha, K. Heinz, co wsi w gębie) i Harabala (1:1) w gębie). Gospodarzom natomiast zabrakło bramkarza Davidy (grępl). Najwyżej goli: Lamka 101, Konečný 52, Holian 4 i Jurek 3; dla gospodarzy - Jirinek 10/5.
- W FINALOWYCH zawodach alpejskiego Pucharu Europy karwińska narciarka Ewa Kurlirist nie miała szczęścia, nie kończąc 2. przejazdu. Natomiast w zawodach FIS w Francyi zajęła ona w slalomie 7., a w gigantce - nawet 6. miejsce. Od poniedziałku startować będzie w mistrzostwach RC w Sp. My. Mij.
- POD KOMIĘC LUTEGO ZMARŁ w Karwinie w wieku 68 lat mistrz sportu Miloš Stanina, dwugrotny znakomity strzelec z karabinka i pistoletu, wielokrotny medalista mistrzostw republiki, trener, sędzia i działacz, aktywny do ostatnich dni swego życia. (m)
- SZACHOWE mistrzostwa RC kobiet zakończyły się w Ostrawie. Dominowała w nich młodzież: 1. Hlizerova (Cz. Budziejewice) - 7,5 pkt., 2. Jizkova (WB F-M) - 6,5, 3. mm.
- Platňkova (DA Praga), 4. mm. Šajlova (Brno) - po 6 pkt., 5. Olga Sitorova (HT Trzyńcie) - 5,5 pkt., 12. Svobodova (uczestniczka olimpiady szachowej) iśi. Rywalizowała 26 szachistek. Hlizerova i Karwina zajęły dwie czołowe lokaty również w kategorii juniorek i dziewcząt do lat 18.
- DRUŻYNA MIESZANA BADMINTONISTOW Słavoja Czeski Cieszyński pokonała w decydującym meczu II ligi seniorów w 5-3 zawodach tymczasem 8:2, PIK Przerów 5-3 oraz Młotnia Hradec Kral. 6:2 i zachowała II-ligową przynależność. Dużym wzmożeniem zespołu być przysięże z KS "Zawodniczy Frydrychów" Praga do Cz. Cieszyń. Zawodniczy Frydrychów, córki założycielki sekcji badmintonowej na Odra.
- MESKA DRUŻYNA zaskoczyła Słavoja Cz. Cieszyń poniosła kolejne porażki w mistrzostwach obwodowych, tym razem z PSP w Przerowie 7:19 (Ciompa 16, Malak 15) z KS w Szumperku 7:81 (Malak 23, Pavlady 13). Zespół znowu Ujście spotkał się jednak z dużą skutecznością sędziów - zwłaszcza z Szumperkiem. W tabeli figuruje Słavoja na 4. miejscu, tracąc do lidera z Křivova 2 punkty. B. ACS Karwina (10 lokat) przegrał ośmiu meczów wysoko: w Szumperku 6:100 i w Przerowie 7:118.
- GRUPA B turnieju szachowego w Cz. Cieszyń na półmetku: A. Turcho 4 pkt., K. Turcho (obaj Bystrzyca) 3,5, Mutna, Kopeć, Czubok i Křivava - po 3 pkt. (k)

Firma handlowa w Ostrawie ze 100-proc. kapitałem polskim

ZATRUDNI: głównego księgowego kierownika magazynu - zaopatrzeniowca handlowca - sprzedawcę sekretarkę Kandydaci winni rekrutować się z Czeskiej Polonii i mieszkać w Ostrawie lub okolicy. Wymagane doświadczenia zawodowe oraz dobra znajomość obsługi komputera. Oferujemy dobre wynagrodzenie i ciekawą pracę w ciągłym kontakcie z Polską. Oferty należy kierować na adres redakcji "GL" pod hasłem "Włosna". Zostaną one rozpatrzone w okresie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Fa 97 012

GŁOS LUDU

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej / W wydawnictwie "Głos". ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń, wydawca Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC + Redaguje kolegium + Redaktor naczelny: Władysław Biko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Kryżaniak + Adres redakcji: ul. Hlavní 3, telefon: centrala 6607111, sekretariat 6607252, dział łączności z czytelnikami 6607249, dział ogłoszeń 6607256, fax: 6607252 + Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji "Głos" do 12.00, wtyczki i czwarki od 12.00 do 16.30 w biurze "Contact" przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszyń, w Oddziale Literatry Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střezivského 3, Cz. Cieszyń + Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty + Kolorpłonek "Głos Ludu" Ostrawa + Druk: T.P. - drukarnia przemysłowa Ostrawa, s. a. + Rekopisów i zdjęć nie zamówionych редакції nie zwraca, zastrzegając sobie również prawo dokonywania skrótów, aduatacji, przedręgowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501



